Nowy numer wyjątkowo w poniedziałek

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

31 października - 7 listopada 2022 r. ■ nr 44 (929) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

GMINA WOJCIESZKÓW
Powstał Klub Seniora w Wólce Domaszewskiej

strona 4

Jedną trzecią życia dowodzi ekipą z Huty

strona 18

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Pożegnaliśmy ich w ciągu roku

21,22,23

ELŻBIETA OPALIŃSKA · KRYSTYNA ZARĘBA · BOGDAN KAZIMIERSKI · ROMAN OPALIŃSKI · STANISŁAWA KOMOREK
KS. ROMUALD PAWLUCZUK · KS. JAN DUDKA · KS. JÓZEF HUSZALUK · BARBARA KRÓL · JAN WRZOSEK
SŁAWOMIR SULEJ · KRZYSZTOF FORNAL · KS. KRZYSZTOF MUĆKA · JULIUSZ SIENKIEWICZ · HENRYK HRYCIUK

Prąd śmiertelnie poraził Michała. Śledczy przeprowadzili kolejne oględziny

STRONA 6

GMINA WOLA MYSŁOWSKA

Spaliło się 200 bel słomy na polu

STRONA 3

GMINA KRZYWDA

Nowa stacja uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej

STRONA 4

Trafił do aresztu. Odpowie za znęcanie się nad ojcem

STRONA 7

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2318
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 44
LUK

eprasa.pl f4a783ec6f

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Co, gdzie, kiedy?

LIS 3-4

Dni Kultury Żydowskiej; Łuków, Łukowski Ośrodek Kultury, wstęp wolny na wszystkie wydarzenia.

LIS 3 czw.

godz. 10.30. - Galeria PROwizorium - **Konkurs Recytatorski „W blasku szabasowych świec"**

LIS 4 pt.

godz.18.00 - Galeria PROwizorium, **Wernisaż wystawy „Listy do Sali: życie młodej kobiety w nazistowskich obozach pracy"**- wystawa ukazuje losy młodej Żydówki z Sosnowca Sali Garncarz poprzez listy, pocztówki, fotografie i inne dokumenty, które udało jej się zebrać i ocalić podczas pobytu w nazistowskich obozach pracy w latach 1940-1945;

godz.18.30, Sala Widowiskowa ŁOK, **„Izrael bez cenzury"**, Rozmowa z Esther Fuerster - Ashkenazi - na temat współczesnych realiów życia w Izraelu, roli i statusie kobiety w izraelskim społeczeństwie, relacjach polsko-izraelskich;

godz.19.00, Sala Widowiskowa ŁOK, **spektakl teatralny „Sztetl Kraśnik"** - razem z bohaterkami zaglądamy do ich przedwojennych domów, dotykamy tradycji, radości i utraty, bo sztetla już nie ma.

LIS 10 czw.

godz.19:00 - koncert zespołu **„Zdążyć przed Północą"** - program artystyczny pt. „Jak wiatr" w nurcie twórczości poetyckiej i folkowej, z nostalgiczną i przejmującą muzyką zespołu; Łuków, Łukowski Ośrodek Kultury. Darmowe wejściówki są do odebrania w kasie Kina Łuków.

LIS 11 pt.

godz. 18:00 - II Łukowski Maraton Kabaretowy, hala sportowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie (ul. Partyzantów 15). Wystąpią kabarety: Ani Mru Mru, Chyba; Bilety: 100zł 80zł 70zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LIS 13 niedz.

godz. 16:00 - spektakl teatralny dla dzieci pt. „Smok Wawelski" w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Przedstawienie to adaptacja starej legendy z czasów Króla Kraka panującego w Krakowie. Bilety na spektakl teatralny „Smok Wawelski" w cenie 20 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LIS 22 wt.

godz. 10:30 - Łukowskie eliminacje powiatowe 26 edycji Wojewódzkiego Jesiennego Konkursu Recytatorskiego pod hasłem „Współczesność", ŁOK. Zgłoszenia zgodne z regulaminem do 15 listopada. Koordynatorem eliminacji powiatowych jest instruktor ds. recytacji ŁOK - Sławomir Żyłka. Kontakt: tel. 608 997 121; e-mail: slawomir_zylka@o2.pl

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel muzyki, Gołaszyn	0,1	938,00 zł	u/p
Nauczyciel techniki, Role	0,06	234,67 zł	u/p
Nauczyciel psycholog, Lisikierz	0,4	1 728,00 zł	u/p
Nauczyciel języka angielskiego, Lisikierz	1	4 224,00 zł	u/p
Pomoc nauczyciela, Łuków /SP nr 2	0,5	1 505,00 zł	u/p
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	3 010,00 zł	u/p
Kreślarz CAD/ Wnętrzne/ Gaj – Stal	1	8 000,00 zł	u/p
Kierowca autobusu, Gołaszyn/ Wers – Pol	1	5 500,00 zł	u/p
Aparatowy, Łuków/ LUMIKO	1	6 200,00 zł	u/p
Nauczyciel psycholog, Lipniak/ SP	0,4	1 728,00 zł	u/p
Nauczyciel psycholog, Gręzówka/ ZS	0,5	2 112,00 zł	u/p
Monter fasad, Ogniwo/ Bud -Tom	1	6 626,95 zł	u/p
Szwaczka maszynowa, Łuków	1	3 800,00 zł	u/p
Psycholog, Łuków/ Przedszkole nr 4	0,5	2 600,00 zł	u/p
Operator węzła betoniarskiego, Świdry/ POLBRUK	1	4 000,00 zł	u/p
Nauczyciel psycholog, Stare Kobiałki		2 200,00 zł	u/p

ZNAJDŹ NAS NA facebook

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

ŁUK

eprasa.pl f4a783ec6f

Spaliło się 200 bel słomy na polu

Mieszkańcy Wilczysk przy pomocy ciężkiego sprzętu rolniczego przewozili bele na łąkę, gdzie je dogaszano (fot. OSP Dwornia)

Strażacy podawali prądy wody na płonącą słomę i w obronie pobliskiego lasu (fot.OSP Wilczyska)

GMINA WOLA MYSŁOWSKA W poniedziałek 24 października o g. 22:30 do Komendy Straży Pożarnej w Łukowie wpłynęła informacja o pożarze słomy w Wólce Ciechomskiej.

Kiedy strażacy przyjechali na miejsce, okazało się, że pali się sterta bel słomy ułożona na polu koło lasu. Po przybyciu na miejsce strażacy gasili płonącą słomę. W akcji gaszenia ognia brały udział JRG Łuków, OSP Wilczyska, KSRG Dwornia, KSRG Ksawerynów, OSP Wola Mysłowska, OSP Jarczew, OSP Powały. Podawano prądy wody na płonącą słomę i w obronie pobliskiego lasu, w sumie 7 prądów wody. Oprócz strażaków w działaniach brali udział również mieszkańcy Wilczysk, którzy ładowarkami rozciągnęli palącą się słomę. Po rozebraniu sterty strażacy przystąpili do rozrzucenia słomy i przelania pogorzeliska. W akcji potrzeba było bardzo dużo wody, którą dowożono z pobliskiego hydrantu. Akcja gaśnicza trwała około 6 godzin. W wyniku pożaru spaleniu uległo ok. 200 bel słomy.

Pobili 14-latka

W sobotę 22 października w Stoczku Łukowskim 21 i 22-latek pobili 14-letniego mieszkańca Stoczka Łukowskiego i ukradli mu smartfon marki Galaxy o wartości 700 zł.

Jechali po alkoholu

17 października w Jeleńcu 22-latek z gm. Borki jechał peugeotem, mając prawie promil alkoholu w organizmie i nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Od 17 do 23 października policjanci zatrzymali 10 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Ukradł węgiel z komórki

W poniedziałek 17 października w Łukowie na ul. Świderskiej nieznany sprawca włamał się do budynku gospodarczego, skąd ukradł składowany w workach węgiel o wartości 630 zł.

22 Akcja Polacy-Rodakom – zbiórka darów dla rodaków na Wschodzie

ŁUKÓW Senator Stanisław Gogacz zaprasza do udziału w 22 Akcji Polacy-Rodakom, która ma charakter dobroczynny i charytatywny.

- Wobec trudnej sytuacji Polaków mieszkających za wschodnią granicą już po raz 22 przygotowujemy paczki świąteczno - noworoczne dla polskich rodzin i polskich dzieci na Ukrainie – informuje senator.

Zbiórka będzie się odbywała w biurze senatora na ul. Franciszka Wilczyńskiego w Łukowie.

- Zapraszamy od 26 października do 2 grudnia w każdy poniedziałek, wtorek, środę, czwartek oraz piątek w godz. 11 - 15. Zbieramy: słodycze, kakao, konserwy mięsne oraz tłuszczowo-mięsne (metalowe lub plastikowe opakowania), makaron, cukier, kasze, ryż, mleko w proszku itp. małe, miękkie przytulanki. Nie prowadzimy zbiórki odzieży i butów – informują organizatorzy.

ADRES ZBIÓRKI: Biuro Senatorskie Stanisława Gogacza, uI. Franciszka Wilczyńskiego 4m, 21 - 400 Łuków, tel. do kontaktu: 509-714-966, www.stanislawgogacz.pl

Wpłaty na konto prosimy kierować na adres współorganizatora akcji: Ochotnicza Straż Pożarna w Nurzynie (powiat łukowski), Nurzyna 56, 21-404 Trzebieszów:

23 9206 0009 0005 5941 2000 0030

Z DOPISKIEM „NA AKCJĘ POLACY - RODAKOM"

Koordynator Akcji w Powiecie Łukowskim - Ryszard Szczygieł

Kobieta wpadła do pustej krypty na cmentarzu

ŁUKÓW W poniedziałek 24 października na cmentarzu św. Rocha starsza kobieta wpadła do nowo wybudowanego pustego grobu. Był on przykryty betonową płytą na poziomie gruntu. Kobieta weszła na płytę, która załamała się i 67- latka wpadła do krypty. Strażacy zawodowi z Łukowa byli na miejscu pierwsi. Zaopatrzyli kobiecie złamaną nogę, wydostali starsza panią z krypty i przekazali zespołowi ratownictwa medycznego.

Uratowali kota

ŁUKÓW W piątek 21 października o godz. 11:24 do Straży Pożarnej w Łukowie wpłynęło zgłoszenie o kocie na drzewie na ul. Wójtostwo. Kot utknął na drzewie na wysokości około 10 metrów. Siedział tam już podobno 3 dni i nie potrafił sam zejść. Zwierzę było osłabione. Na miejsce pojechali zawodowi strażacy z Łukowa, przy pomocy przenośnej drabiny przystawnej zdjęli kota i przekazali go właścicielowi.

3 listopada PSZOK nieczynny

Zarząd Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie zawiadamia, że w czwartek 3 listopada 2022 roku w godzinach od 9.00 do 13.00 Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Łukowie przy ul. Świderskiej 128 nie będzie przyjmował odpadów komunalnych z powodu przerwy w dostawie energii elektrycznej.

Pożar na Stodolnej

ŁUKÓW W sobotę 22 października o godz. 7:52 strażacy zostali zaalarmowani, że pali się budynek gospodarczy przy ul. Stodolnej w Łukowie. Na miejsce pojechały dwa zastępy strażaków z Łukowa. Właściciel posesji powiadomił, że w komórce pali się zgromadzony opał. Sam zaczął gasić pożar, jeszcze przed przybyciem strażaków. Udało mu się skutecznie ugasić ogień. Strażacy dogasili pogorzelisko i sprawdzili miejsce za pomocą kamery termowizyjnej.

Narkotyki u 22-latka

W poniedziałek 17 października w Hordzieży policjanci znaleźli marihuanę, amfetaminę, mefedron i haszysz u 22-latka z gminy Serokomla.

Red

Miasto pomoże w pozyskaniu węgla, ale po wejściu przepisów

ŁUKÓW Mieszkańcy zadają władzom miasta liczne pytania na temat sprzedaży przez Miasto Łuków węgla na potrzeby ogrzania prywatnych nieruchomości.

W związku z tymi zapytaniami burmistrz Piotr Płudowski poinformował, że Miasto Łuków planuje włączyć się do realizacji tego zadania. Jednak wciąż nie są dostępne żadne obowiązujące przepisy ustawowe.

- Aktualnie samorządy bazują na podstawie medialnych doniesień i projekcie ustawy, nie posiadając żadnych formalnych podstaw do prowadzenia już dzisiaj sprzedaży węgla. Wciąż pozostaje wiele pytań oraz wątpliwości. Samorządy czekają na doprecyzowanie, a przede wszystkim uchwalenie niezbędnych przepisów przez stronę rządową i parlamentarną w formie ustawy oraz wprowadzenie w życie późniejszych rozporządzeń, regulujących wszystkie czynności związane ze sprzedażą i dystrybucją węgla – tłumaczy burmistrz.

- Równocześnie informujemy, iż Miasto Łuków pomoże swoim mieszkańcom w pozyskaniu węgla, jak tylko stanie się to prawnie możliwe. Niezależnie od niejasności prawnych i w oczekiwaniu na uchwalenie odpowiednich przepisów, samorząd miejski włączy się w proces zakupu surowca i jego dalszej dystrybucji mieszkańcom. Działania te będą prowadzone w sposób racjonalny i rzeczowy. Aktualnie Miasto jest na etapie szacowania zapotrzebowania na węgiel. Natomiast przyjmowanie wniosków o zakup węgla będzie możliwe dopiero po wejściu w życie odpowiednich przepisów – wyjaśnia Płudowski.

LUK

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta Łuków położonej w Łukowie przy ul. Wileńskiej przeznaczonej do wniesienia jako wkład niepieniężny (aport) do SIM Lubelskie sp. z o.o. z siedzibą w Kraśniku.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 31 października 2022 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

eprasa.pl f4a783ec6f

Koniec problemów z wodą – jest nowa stacja uzdatniania w Woli Okrzejskiej

GMINA KRZYWDA
W Okrzei i Woli Okrzejskiej skończą się problemy z dostępem do wody, dzięki oddaniu do użytku nowej stacji uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej.

Budowa Stacji Uzdatnia Wody w Woli Okrzejskiej pozwoli zapobiegać niedoborom wody w gminnych miejscowościach

Dotychczas na terenie gminy Krzywda, funkcjonowały dwie stacje uzdatniania wody: w Krzywdzie i Podosiu, przy 160 km kwadratowych powierzchni gminy oraz 10,5 tys. mieszkańców gminy. Mieszkańcy, w szczególności Woli Okrzejskiej i Okrzei, co roku zmagali się z niedoborem wody. Było to szczególnie odczuwalne w okresie zwiększonego zapotrzebowania w sezonie letnim.

Sytuację tą zmieniło wybudowanie nowej, trzeciej stacji uzdatniania wody w miejscowości Wola Okrzejska. Ta priorytetowa inwestycja na terenie gminy doczekała się realizacji w roku 2022. Wartość inwestycji wyniosła blisko 2 mln zł, przy dofinansowaniu ze środków unijnych w kwocie 981 tys. 490 zł.

- Budowa Stacji Uzdatniania Wody w Woli Okrzejskiej przyczyni się nie tylko do przeciwdziałania niedoborom wody, ale ma na celu także wspieranie lokalnego rozwoju oraz poprawę atrakcyjności inwestycyjnej na terenie gminy Krzywda – mówi wójt Krzysztof Warda.

Dodatkowe urządzenia

Oprócz budowy samej stacji firma, która wygrała przetarg - Wojciech Słomka SW Team z Woli Kisielskiej - miała za zadanie uzbroić dwie studnie głębinowe i wybudować zbiorniki retencyjne wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Wystawa malarstwa Sławomira Celińskiego - Piotrowicza

Ulubionym tematem prac Sławomira Celińskiego - Piotrowicza (w środku) są pejzaże i portrety. Jego główną pasją jest malarstwo olejne. Wyłaniająca się z niebanalnego połączenia barw subtelna wrażliwość, doskonale oddaje charakter i pogodną duszę artysty

ŁUKÓW W Muzeum Regionalnym w Łukowie do 30 grudnia można zobaczyć wystawę prac Sławomira Celińskego - Piotrowicza pt."Jestem".

Wystawa prezentuje 32 portrety autorstwa Sławomira Celińskiego – Piotrowicza układające się w barwną opowieść, której hasłem przewodnim jest „jestestwo naszego życia", stąd taki tytuł wystawy.

Artysta urodził się w Celinach (gm. Trzebieszów), obecnie mieszka w Gołaszynie. W wolnych chwilach maluje i pisze poezje. Jego główną pasją jest malarstwo olejne, ulubionym tematem pejzaże i portrety. Zaprezentowana wystawa była dla malarza szczególnym wydarzeniem. Podczas wernisażu wystawy podzielił się „swoim światem" z rodziną, znajomymi i licznie przybyłymi mieszkańcami Ziemi Łukowskiej, którzy wnikliwie oglądali zaprezentowane prace.

Wyrażali swoje opinie i dzielili się wrażeniami, zadawali pytania i osobiście rozmawiali z artystą o swoich odczuciach. On sam też chętnie opowiadał o historii powstania eksponowanych obrazów, a także ujawniał sekrety swojego malarskiego warsztatu. Jego portrety i pejzaże przepełnione są radością życia oraz szczęściem.

Wystawę można będzie zwiedzać w Muzeum do 30 grudnia 2022 r.

W Wólce Domaszewskiej powstał czwarty Klub Seniora

GMINA WOJCIESZKÓW
Na terenie gminy Wojcieszków powstał kolejny Klub Seniora, tym razem w Wólce Domaszewskiej. Zrzesza seniorów ze Świderek, Wólki Domaszewskiej i Zofiboru.

W Klubie Seniora w Wólce Domaszewskiej osoby starsze mogą się spotykać, spędzać wspólnie czas oraz nabywać nowe umiejętności

Klub udziela wsparcia starszym osobom, a usługę realizuje „Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków".

- Zainteresowanych usługą seniorów zapraszamy do kontaktu z Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie. Oferta wsparcia dotyczy osób starszych, w wieku 60 lat i powyżej, borykających się z problemem samotności, niedostateczną opieką, potrzebą spotkań, wspólnych tematów – informuje Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

To już czwarty

Kluby Seniora są rodzajem usługi społecznej, realizowanej przez Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie. Dwa Kluby Seniora: w Wojcieszkowie i Oszczepalinie I działają od września 2021 r., od czerwca 2022 r. działa Klub Senior+, utworzony z rządowego programu wieloletniego SENIOR+, natomiast Klub w Wólce Domaszewskiej powstał we wrześniu tego roku.

Bezpłatne zajęcia

Zajęcia w Klubie Seniora odbywają się dwa razy w tygodniu w świetlicach wiejskich. Są to zajęcia: warsztatowe: kulturalne, plastyczne, integracyjne, psychologiczne, edukacja zdrowotna i żywieniowa. Uczestnictwo w Klubie jest bezpłatne.

Łączna liczba seniorów w czterech Klubach Seniora na terenie gminy to 93 osoby.

- Klub seniora ma wymiar społeczny, jest to przestrzeń, w której osoby starsze mogą się spotykać, spędzać wspólnie czas oraz nabywać nowe umiejętności. Do Klubu kierowane są osoby, które złożą wniosek do CUS. Wykonawcą tej usługi jest Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków – tłumaczy wójt Cieślak.

Udana wycieczka

Seniorzy z Wólki Domaszewskiej byli już na wycieczce w Puławach i Nałęczowie. W Nałęczowie zwiedzili: Park Zdrojowy, Pałac Małachowskich, Dom Zdrojowy, Palmiarnię, Pijalnię Czekolady E. Wedel. W Puławach odwiedzili park i Muzeum Czartoryskich.

- Mieliśmy okazję poznać bliżej Nałęczów, Puławy, historię tych miast oraz ich okolicy. Z pewnością warto odwiedzić te urokliwe miejsca – mówili seniorzy po wyjeździe.

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Wojcieszków

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46 oraz na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej ogłoszono na okres 21 dni tj. od dnia 31.10.2022 r. do 22.11.2022 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem.

Wójt Gminy Wojcieszków
/-/
Agnieszka Cieślak

LUK

eprasa.pl f4a783ec6f

Odnowiony budynek I LO w Łukowie

ŁUKÓW Zakończył się remont elewacji budynku dydaktycznego, internatu i sali gimnastycznej I Liceum Ogólnokształcącego w Łukowie. Przeprowadzone zostały naprawy tynków, gzymsów z miejscowym uzupełnieniem docieplenia ścian, renowacja okien, a także została wykonana nowa wyprawa tynkarska, a okładziny drewniane zastąpione trwałą elewacyjną okładziną metalową z efektem imitacji drewna.

Budynek „Kościuszki" ma odnowioną elewację

Jechali po alkoholu. Jeden miał promil

17 października w Jeleńcu 22-latek z gminy Borki jechał samochodem marki Peugeot, mając prawie promil alkoholu w organizmie i nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

W okresie od 17 do 23 października 2022 roku policjanci zatrzymali 10 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Zaproszenie na kurs tańca ludowego. Zajęcia z Renatą Pawlikowską

GMINA STANIN Gmina zaprasza do rozwijania swoich pasji, talentów i zainteresowań na zajęciach tanecznych, organizowanych przez Wójta Gminy Stanin i GBP W Staninie.

Kurs tańca ludowego dostępny jest dla każdego:

- dla dzieci,
- młodzieży
- i dorosłych.

Zajęcia poprowadzi doświadczona instruktorka Renata Pawlikowska.

Szczegółowe informacje - w siedzibie Biblioteki i pod nr tel. (25) 798 11 03

R E K L A M A

R E K L A M A

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

R E K L A M A

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę !

BMI icopal, ATLAS, AUSTROTHERM, FATRY KABE, SOLBET, Wienerberger, ROCKWOOL, FORBUILD, KNAUF, MAPEI, H+H, SOUDAL, domax

eprasa.pl f4a783ec6f

Młynarczyk, Borkowski, Grabowski, Kondracka i Dudziński z wyróżnieniami

W łukowskim magistracie młodzi sportowcy odebrali wyróżnienia za ponadprzeciętne wyniki.

Nasi sportowcy, którzy otrzymali pamiątkowe nagrody (od lewej): Andżelika Młynarczyk, Dominika Kondracka, Błażej Borkowski, Oskar Dudziński oraz Kacper Grabowski w towarzystwie burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego

Andżelika Młynarczyk kilka dni temu wywalczyła złoty medal Mistrzostwo Polski do lat 15 w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Sokołowie Podlaskim. Wcześniej sięgnęła po srebro mistrzostw Europy w kat. 49 kg. Złotym medalistą na krajowym podwórku został również Błażej Borkowski, który startował w grupie do 61 kg. W niedalekiej przeszłości był dziewiąty w mistrzostwach Europy. Oboje to wychowankowie Roberta Dołęgi z Olimpijczyka Łuków.

Nagrodę odebrali również przedstawiciele KSW Łuków, którzy znakomicie spisali się podczas Mistrzostw Świata w kickboxingu. W Lido di Jesoloo we Włoszek Dominika Kondracka wywalczyła srebro, zaś Oskar Dudziński brązowy medal. Oboje to wychowankowie Zenona Pawlikowskiego.

Ze srebrnym medalem w wyciskaniu sztangi leżąc wrócił Kacper Grabowski. GPC World Championships w Trnavie nasz przedstawiciel ukończył z wynikiem 135 kg. Jest uczniem Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie.

mp

Piotr Białach mistrzem

Nasi młodsi tenisiści. Najwyższy z nich Piotr Białach został mistrzem. Drugie miejsce wywalczyła Barbara Cieślak

W przedostatnią sobotę października w Kłoczewie odbył się IV turniej z cyklu Grand Prix Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym.

W zmaganiach przy pingpongowych stołach wzięło udział ponad 80 zawodników. Powiat łukowski po raz kolejny reprezentowali tenisiści ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie w składzie: Barbara Cieślak, Piotr Białach, Jakub Nowosad i Fabian Bogusz.

Najwięcej powodów do zadowolenia miał tego dnia Piotr Białach, który w tym mocno obsadzonym turnieju wygrał wszystkie pojedynki i ukończył rywalizację na pierwszym miejscu.

Po raz kolejny doskonale spisała się także Barbara Cieślak, która jedynej porażki doznała dopiero w pojedynku finałowym. Na pozycjach punktowanych zawody ukończyli: Fabian Bogusz i Kuba Nowosad, zajmując odpowiednio piątą i siódmą lokatę. Wszyscy są podopiecznymi Grzegorza Czernica.

mp

Ekipa z Huty na meczu w Łęcznej

W minioną sobotę drużyna orlików AR-TIG-u Huta Dąbrowa miała okazję kibicować Górnikowi Łęczna w spotkaniu Ekstraligi kobiet przeciwko Sportowej Czwórce Radom.

Łęcznianki wygrały 8:1. - Dla naszych dzieci była to duża niespodzianka i zaszczyt. Najmłodsi zawodnicy z Huty wyprowadzili na boisko obie ekipy oraz sędziny. Co ciekawe, w naszej drużynie gra aż sześć dziewczynek: Zuzanna Kudan, Zuzanna Oleksiej, Zuzanna Mikusek, Oliwia Pietryka, Nicola Pastuszka, Jagoda Zegadło - wymienia Grzegorze Osial, prezes klubu.

Dzieci gorąco kibicowały Górniczkom, co spotkało się z dużym aplauzem zawodniczek i sztabu szkoleniowego klubu z Łęcznej. - Spiker dziękował nam za przyjazd, zaś po końcowym gwizdku zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie z gospodyniami meczu Ekstraligi kobiet. Po powrocie do naszej miejscowości zjedliśmy pizzę w lokalu Piekiełko - dodaje. Wyjazd sfinansowany został w ramach programu Poznaj Polskę na Sportowo.

mp

Ekipa Huty tuż przed siedzibą klubu z Łęcznej

Martyna Dołęga trzecią zawodniczką w Europie!

Zawodniczka WLKS Siedlce Nowe Iganie wywalczyła brązowy medal podczas Mistrzostw Europy do lat 20 w podnoszeniu ciężarów.

Brązowa medalistka wraz ze swoim trenerem, a zarazem tatą Marcinem Dołęgą

Ona ma to w genach! Martyna Dołęga jest córką Marcina i Marty Dołęgów, czyli byłych reprezentantów Polski w podnoszeniu ciężarów. Mama była dwukrotnie mistrzynią Polski i raz zdobyła brąz na krajowym podwórku. Ponadto reprezentowała Polskę podczas mistrzostw Europy w 2000 roku, gdzie zdobyła czwarte miejsce. Tata? Wywalczył brązowy medal podczas Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku. Ma na koncie trzy złota z mistrzostw świata oraz tytuł najlepszego zawodnika w Europie. Wujkowie - Robert i Daniel również profesjonalnie uprawiali ciężary. Starszy z nich - Robert jest szkoleniowcem Olimpijczyka Łuków. Marcin, Robert i Daniel to słynna trójka rodzeństwa urodzona w Łukowie, znana na pomostach całego świata.

Martyna poszła w ślady rodziców i wujków. Jest aktualną mistrzynią Europy do lat 17. Kilkadziesiąt godzin temu wywalczyła brązowy medal w mistrzostwach do lat 20 podczas rywalizacji w Durres. Startując w kat. 64 kg w rwaniu wynikiem 90 kg wywalczyła srebro, zaś w podrzucie walczyła uzyskała 111 kg. Wynikiem 201 kg zdobyła najniższe miejsce na podium. Mistrzynią Starego Kontynentu została Antonia Ackermann (Niemcy) - 206 kg, zaś srebro Marie Mantaropoulos (Francja) - 203 kg.

Martyna nie ukrywa, że z tatą Marcinem współpracuje się najlepiej. - Cieszę się, że mój tata jest zarazem świetnym szkoleniowcem. Od niego i mamy mam ogromne wsparcie. Od zawsze czuję się pewnie, kiedy wypuszcza mnie na starcie - kończy zawodniczka, której aktualne rekordy życiowe wynoszą: 93 kg w rwaniu oraz 117 kg w podrzucie.

mp

Chcesz zagrać w lotki?

Społeczność Steel Dart Łuków chce przedstawić coś nowego w mieście. Popularne lotki to sport, który w ostatnich latach odżywa.

Grupa przyjaciół i znajomy postanowiła zadziałać na ziemi łukowskiej. - Obecnie funkcjonujemy w dość kameralnym zestawieniu, ale chcemy to zmienić, co za tym idzie zwiększać popularność tej, mimo wszystko, niszowej dyscypliny w naszym kraju. Jeśli masz ochotę spędzić czas w miłej atmosferze, a przy okazji sprawdzić się przy tarczy, serdecznie zapraszamy - mówi Łukasz Ozygała.

Łukowianin podkreśla, że spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 20 w lokalu Arkabos przy ul. Zaokręgiem 10. - Oferujemy najwyższej jakości sprzęt oraz świetne towarzystwo. Będziemy służyć pomocą i nauczymy darta od podstaw. Udowodnimy Ci, że to coś więcej niż bezsensowne rzucanie lotek do tarczy! - dodaje.

mp

LUK

eprasa.pl f4a783ec6f

Odeszli od nas w minionym roku

Z okazji uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego przypominamy osoby zasłużone dla powiatu łukowskiego zmarłe w ciągu ostatniego roku: od listopada 2021 r. do listopada 2022 roku. Pożegnaliśmy zasłużonych nauczycieli, wychowawców wielu pokoleń młodzieży, księży, radnych, społeczników.

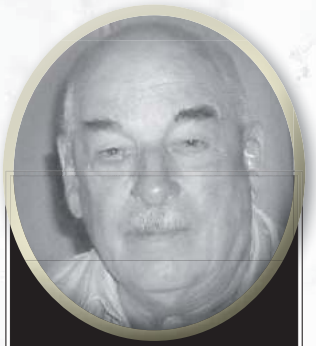

JULIUSZ SIENKIEWICZ
Zmarł 9 listopada 2021 r. Juliusz Sienkiewicz, wnuk pisarza Noblisty Henryka Sienkiewicza, urodzonego w Woli Okrzejskiej, urodził się 15 kwietnia 1932 r. w Oblęgorku. W 1957 r. ukończył studia etnograficzne na UJ w Krakowie. Po studiach był pracownikiem szkoły w Oblęgorku, a następnie tamtejszego Muzeum H. Sienkiewicza, etnografem w Pracowni Konserwacji Zabytków w Koszalinie, od 1975 r. pracował w koszalińskim Muzeum Okręgowym, gdzie był dyrektorem w latach 1990–1997.

KS. JAN DUDKA
W środę 2 marca 2022 r. w wieku 72 lat zmarł ks. Jan Dudka – emerytowany proboszcz parafii Zofibór, ostatnio zamieszkały w Parafii Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim. Był kanonikiem Kapituły Kolegiackiej Łukowskiej.

KS. KRZYSZTOF MUĆKA
Kapłan urodził się 2 stycznia 1943 r. w miejscowości Gąska, w parafii Jeleniec, w gminie Stanin. Zmarł 24 grudnia 2021 r. w siedleckim szpitalu w godzinach popołudniowych. Po przyjęciu święceń był wikariuszem w parafiach: Hadynów, Serokomla, Prostyń, Osieck i Warszawice oraz proboszczem w Życzynie w latach 1982-2013. W ostatnich latach mieszkał w Domu Księży Emerytów w Nowym Opolu. Był kanonikiem honorowym kapituły łukowskiej.

LISTOPAD 2021

Jolanta Lipka - Chudzik 71 lat
zm. 1 listopada, Łuków

Hanna Celińska - Piotrowicz 54 lata
zm. 2 listopada, Celiny

Amelia Sierpień 84 lata
zm. 2 listopada, Trzebieszów

Marianna Izdebska 85 lat
zm. 3 listopada, Trzebieszów

Eugenia Krasuska 83 lata
zm. 3 listopada, Łuków

Stanisława Domańska 92 lata
zm. 4 listopada, Zembry

Janusz Ślusarczyk 83 lata
zm. 5 listopada, Łuków

Janina Niewęgłowska 58 lat
zm. 6 listopada, Ulan

Regina Czubaszek 79 lat
zm. 7 listopada, Dąbie

Regina Mościcka 75 lat
zm. 8 listopada, Łuków

Henryka Więsek 83 lata
zm. 8 listopada, Jeziorzany

Józef Łukasik 68 lat
zm. 9 listopada, Krynka

Stanisław Siedlanowski 80 lat
zm. 11 listopada, Brzozowica Duża

Jan Kowal 71 lat
zm. 11 listopada, Wojcieszków

Teresa Kuśmierz 74 lata
zm. 12 listopada, Łuków

Stanisław Kopeć 63 lata
zm. 13 listopada, Tuchowicz

Helena Ciołek 80 lat
zm. 14 listopada, Łuków

Wiesław Gryczon 50 lat
zm. 14 listopada, Jedlanka

Agnieszka Kulenty 49 lat
zm. 16 listopada, Gąsiory

Tadeusz Jurek 67 lat
zm. 17 listopada, Krynka

Marianna Bancerz 90 lat
zm. 18 listopada, Ulan

Gertruda Jóźwik 98 lat
zm. 19 listopada, Łuków

Bronisława Niedziółka 97 lat
zm. 19 listopada, Łuków

Alicja Kurowska 93 lata
zm. 20 listopada, Celiny

Alina Ogrodnik 59 lat
zm. 20 listopada, Łuków

Halina Sokołowska 67 lat
zm. 21 listopada, Jeleniec

Zofia Czupryna 90 lat
zm. 22 listopada, Tuchowicz

Halina Mościcka 83 lata
zm. 22 listopada, Łuków

Sławomir Kozłowski 38 lat
zm. 22 listopada, Łuków

Krystyna Majewska 83 lata
zm. 23 listopada, Łuków

Bożena Spionkowska 53 lata
zm.24 listopada, Łuków

Eugeniusz Mościcki 67 lat
zm. 25 listopada, Łuków

Małgorzata Gątnicka 67 lat
zm. 26 listopada, Łuków

Jan Jabłoński 72 lata
zm. 27 listopada, Łuków

Bożena Jędrzejkowska 69 lat
zm. 27 listopada, Łuków

Adam Grudzień 53 lata
zm. 27 listopada, Jeleniec

Helena Mądra 87 lat
zm. 28 listopada, Zarzec Łukowski

Marian Żyłka 75 lat
zm. 28 listopada, Łuków

Władysława Kudlak 80 lat
zm. 28 listopada, Łuków

Małgorzata Grodzicka 59 lat
zm. 29 listopada, Łuków

Janina Samolita 71 lat
zm. 29 listopada, Łuków

Jan Szczygielski 88 lat
zm. 29 listopada, Jeleniec

GRUDZIEŃ 2021

Zygmunt Domański 89 lat
zm. 1 grudnia, Trzebieszów

Jerzy Ciołek 68 lat
zm. 1 grudnia, Szczałb

Henryka Szczepankowska 79 lat
zm. 2 grudnia Łuków

Bogdan Szlaski 72 lata
zm. 2 grudnia, Łuków

Stanisław Goławski 87 lat
zm. 3 grudnia, Tuchowicz

Wiesława Kargol 75 lat
zm. 5 grudnia, Gręzówka

Genowefa Lipińska 97 lat
zm. 5 grudnia, Łuków

Piotr Zgrajka 31 lat
zm. 6 grudnia, Zarzec Łukowski

Marian Domański 78 lat
zm. 6 grudnia, Ulan

Józef Borkowski 87 lat
zm. 8 grudnia, Łuków

Marian Rudnicki 78 lat
zm. 8 grudnia, Łuków

Halina Wójtowicz 67 lat
zm. 9 grudnia, Szaniawy - Poniaty

Anna Siwiak 93 lata
zm. 9 grudnia, Łuków

Maria Skrzypiec 91 lat
zm. 10 grudnia, Łuków

Teresa Kłoda 83 lata
zm. 10 grudnia, Łuków

Jadwiga Jezierska 88 lat
zm. 13 grudnia, Łuków

Zbigniew Kłoda 85 lat
zm. 14 grudnia, Łuków

Jarosław Świętochowski 57 lat
zm. 14 grudnia, Tuchowicz

Halina Stępniewska 85 lat
zm. 15 grudnia, Gręzówka

Ewa Polkowska 63 lata
zm. 15 grudnia, Łuków

Halina Fedorowicz 77 lat
zm. 16 grudnia, Łuków

Teresa Kotkiewicz 88 lat
zm. 16 grudnia, Łuków

Teresa Wdlejowska 85 lat
zm. 17 grudnia, Łuków

Jadwiga Krasnodębska 86 lat
zm. 19 grudnia, Zofibór

Mieczysław Kowalski 88 lat
zm. 20 grudnia, Zarzec Łukowski

Teresa Kosidło 76 lat
zm. 22 grudnia, Łuków

Janina Osinka 76 lat
zm. 23 grudnia, Radoryż Kościelny

Lucjan Wierzejski 78 lat
zm. 23 grudnia, Celiny

Krystyna Sikora 91 lat
zm. 24 grudnia, Szaniawy - Matysy

Zygmunt Wiechetek 93 lata
zm. 24 grudnia, Łuków

Celina Sadło 85 lat
zm. 26 grudnia, Dąbie

Adela Koślacz 86 lat
zm. 26 grudnia, Łuków

Stanisław Konieczny 87 lat
zm. 27 grudnia, Łuków

Wiesław Kotkiewicz 58 lat
zm. 28 grudnia, Łuków

Halina Mościcka 73 lata
zm. 30 grudnia, Łuków

Zofia Wietrak 81 lat
zm. 30 grudnia, Tuchowicz

STYCZEŃ 2022

Natalia Buczek 96 lat
zm. 2 stycznia, Łuków

Marian Śmietanka 43 lata
zm. 3 stycznia, Łuków

Feliks Kurowski 85 lat
zm. 4 stycznia, Szaniawy - Poniaty

Wiesław Grzywacz 73 lata
zm. 4 stycznia, Łuków

Krystyna Majek 63 lata
zm. 4 stycznia, Stanin

Krystyna Kicińska 81 lat
zm. 6 stycznia, Łuków

STANISŁAWA KOMOREK
Zmarła 7 lutego 2022 r. w wieku 84 lat. Sporą część zawodowego życia poświęciła pracy w Urzędzie Gminy Stanin. Pełniła m.in. funkcję Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, a następnie Sekretarza Gminy Stanin. Do wieczności odeszła w wieku 84 lat Dała się poznać jako osoba wyjątkowo sumienna i obowiązkowa. Za swoją merytoryczną pracę dla państwa i obywateli została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

KRYSTYNA ZARĘBA
Zmarła w niedzielę, 13 marca w wieku 81 lat. W nieistniejącej już Szkole Podstawowej w Konorzatce pracowała jako nauczycielka w latach 1965-1999. W latach 1984-1999 pełniła funkcję dyrektora placówki. - Pani Krystyna była prawdziwą dyrektorką, respekt czuli przed nią wszyscy. I nauczyciele i uczniowie. Była jednak przede wszystkim dobrym człowiekiem – wspominali ją dawni uczniowie.

ZOFIA POLAK
Wieloletnia prezes Klubu Seniora Promyk Nadziei, działającego przy Spółdzielni Centrum w Łukowie. Była wybrana Człowiekiem Roku 2013 Ziemi Łukowskiej głosami czytelników „Wspólnoty". Odeszła 22 stycznia 2022 r. w wieku 76 lat. Jako przewodnicząca klubu seniora organizowała dla klubowiczów wycieczki do miejsc świętych w kraju i za granicą, a także imprezy integracyjne, potańcówki.

LUK

eprasa.pl f4a783ec6f

Trwa zbiórka na leczenie, leki, dojazdy i rehabilitację

16-letni międzyrzeczanin walczy z nowotworem

Bartosz z Międzyrzeca Podlaskiego w lipcu skończył 16 lat. Nie były to jednak jego najlepsze urodziny. Dwa miesiące wcześniej okazało się, że choruje na złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc.

Fot.https://www.siepomaga.pl/bartek-zbaracki

16-letni chłopiec z Międzyrzeca Podlaskiego przyjmuje chemię, która powoduje wiele skutków ubocznych

- Nasze życie wywróciło się do góry nogami. Choroba zaatakowała Bartka nagle, niespodziewanie i podstępnie, nie dając wcześniej żadnych objawów, które być może zapaliłyby czerwoną lampkę, że trzeba coś zbadać, sprawdzić... - opowiadają rodzice Bartka.

Na początku maja na prawym przedramieniu syna zauważyli zgrubienie.

- Od razu bardzo nas zaniepokoiło, ale w najgorszych snach nie przypuszczaliśmy, że to może być coś groźnego - przyznają międzyrzeczanie.

Chłopiec guza wcześniej nawet nie zauważył, nie dawał żadnych oznak bólowych, a wyniki z ostatniego badanie krwi były idealne.

Druzgocąca diagnoza

Pojechali na wizytę do lekarza, a potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Chłopiec został skierowany do szpitala na ortopedię. Tam przeszedł szereg badań i biopsję.

- Czekanie na wyniki to był czas pełen nieludzkiego strachu, paraliżującego bólu na zmianę, przeplatany z nadzieją, że to przecież niemożliwe, że to na pewno pomyłka - relacjonują dramatyczne wydarzenia rodzice 16-latka.

Niestety diagnoza okazała się druzgocąca: mięsak Ewinga - złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc. Po konsultacjach chłopiec trafił do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie na Oddział Onkologiczny. Ustalono najlepszy i najbardziej skuteczny plan leczenia - bardzo intensywny, wyczerpujący i długi.

- Pobyty w szpitalu stały się naszą codziennością. Dziś Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia.

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem

Rodzice Bartosza: Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia

Na stronie siepomaga.pl trwa zbiórka dla Bartosza i jego rodziny. Bliscy chłopca proszą o pomoc i wsparcie finansowe. Zbiórkę można znaleźć na stronie: www.siepomaga.pl/bartek-zbaracki

W czasie pobytu w szpitalu musimy mierzyć się ze skutkami ubocznymi chemii, a w domu w przerwach między wlewami, najczęściej trafiamy ponownie do szpitala na przetoczenie krwi, bo „spadki" są tak duże, że zagrażają życiu syna - mówią rodzice chłopca.

Jest nadzieja

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem. Później czekają go kolejne cykle chemioterapii, następnie radioterapia, rehabilitacja i usunięcie zmian z płuc.

- Na chorobę dziecka nie można się przygotować, ale ciągle mamy nadzieję i ufność w Bogu, że ją pokonamy. Mamy pewność, że znaleźliśmy drogę, dzięki której uwolnimy naszego syna od raka. Nie będzie to łatwa droga, ale musimy ją przejść, żeby uratować życie naszego syna - mają nadzieję bliscy Bartosza.

Rodzina chłopca stanęła przed koniecznością zmierzenia się ze śmiertelną chorobą dziecka. Muszą także znaleźć środki na pokrycie kosztów leczenia, lekarstwa, dojazdy. Oprócz Bartka mają jeszcze trzech synów.

karo

Ukradł dziecku hulajnogę i wystawił ją w lombardzie

Fot.KWP Lublin

Złodziej wystawił hulajnogę w lombardzie

Mandatem ukarano mężczyznę, który ukradł dziecku hulajnogę. Skradziony sprzęt wystawił w lombardzie.

We wtorek (25 października) policjanci zostali wysłani na interwencję na ulicę Kościelną w Parczewie.

- Ze zgłoszenia wynikało, że nieznany sprawca ukradł spod drogerii pozostawioną tam różową hulajnogę, którą wcześniej przyjechała 2-letnia dziewczynka. W rozmowie z 34-letnią zgłaszającą ustalono, że do kradzieży doszło, kiedy rodzina weszła do drogerii. Wychodząc z zakupów, kobieta zauważyła, że hulajnogi nie ma w miejscu, w którym ją pozostawiła - informuje sierż.szt. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie. - Policjanci, widząc smutek i łzy małej właścicielki, ruszyli do poszukiwań hulajnogi. Odnaleźli ją w jednym z lombardów.

Do lombardu wstawił ją znany policjantom 60-letni mieszkaniec Parczewa. Mężczyzna tłumaczył policjantom, że znalazł hulajnogę przy kontenerach na śmieci i był pewny, że została tam porzucona. Okazało się jednak, że zabrał hulajnogę, kiedy rowerem przejeżdżał obok sklepu, a potem wstawił ją do lombardu za 50 złotych.

Za to wykroczenie 60-latek został ukarany mandatem karnym. Kradzież była wykroczeniem ze względu na wartość łupu - poniżej 500 zł.

Joanna Niećko

Puławy: Uszkodził znak, latarnię i zgubił silnik

Fot.KPP Puławy

Uderzenie było tak silne, że z samochodu wypadł silnik. Zarówno kierowca, jak i pasażerka trafili do szpitala

Tak zakończył jazdę jedną z puławskich ulic 30-latek z gminy Puławy. Razem ze swoją pasażerką trafił do szpitala. W wyniku uderzenia z samochodu na ulicę wypadł silnik.

W miniony czwartek (27 października) około godz. 23.30 na ul. Słowackiego w Puławach jadący w kierunku ronda i ul. Lubelskiej osobowy peugeot w pewnym momencie wypadł z drogi, uderzył w znak drogowy, w latarnię, a następnie w drzewo, po czym przewrócił się na bok. Autem oprócz 30-letniego kierowcy podróżowała 22-letnia pasażerka. Oboje zostali zakleszczeni w środku. Strażacy musieli wydostawać ich z wraku, rozcinając karoserię za pomocą narzędzi hydraulicznych. Zarówno kobieta - mieszkanka Puław, jak i mężczyzna z obrażeniami ciała trafili do szpitala w Lublinie i w Puławach. - Jak wykazało wstępne badanie, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Dokładny wynik będzie znany po zbadaniu pobranej od niego krwi. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Francuz nie zapłacił za konie z janowskiej aukcji. Będą nowi klienci?

JANÓW PODLASKI: Konie, za które nie zapłacił 990 tys. zł Francuz, czekają na nowych nabywców. Termin sprzedaży mija pod koniec grudnia.- Nie jesteśmy już związani żadną umową z Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - mówi wiceminister rolnictwa.

Przypomnijmy, że 15 sierpnia, podczas tegorocznej aukcji Pride Of Poland udało się uzyskać za konie 1,596 mln euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Sześciu arabów nie udało się sprzedać, ponieważ nie uzyskano ceny minimalnej.

Największą kwotę, bo 400 tys. euro, udało się uzyskać ze sprzedaży klaczy Esmeraldia ze stadniny w Michałowie.

Problemy ze sprzedażą

Ostateczny wynik aukcji może być znacznie niższy niż oficjalnie ogłoszony przez organizatorów. Kupcy powinni w ciągu tygodnia od akcji wpłacić na konta stadnin pieniądze za wylicytowane klacze i ogiery.

Francuz Thierry B., który „licytował najmocniej", nie zapłacił za konie. A powinien przelać łącznie 990 tys. euro.

Eksperci wcześniej twierdzili, że Francuz nie wpłaci pieniędzy za wylicytowane konie, bo... ich po prostu nie ma. W środowisku ma być osobą znaną i uznawaną za mało wiarygodną.

Krytyczny odnośnie przebiegu aukcji jest Marek Trela, były prezes stadniny koni w Janowie Podlaskim, obecnie wiceprezes światowej organizacji hodowli koni arabskich.

– Miałem wątpliwości już po licytacji pierwszej klaczy, kiedy sam siebie przebił o 100 tys. euro. To tak się nie dzieje. Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe dla organizatorów. Jest coś takiego, co się nazywa profesjonalizm. Trzeba go posiadać, żeby odpowiednio przygotować i wypromować konie – mówił.

Nowi klienci kupią konie?

Jak informują ogólnopolskie media, obecnie konie, które wylicytował francuz, czekają na nowych nabywców. Na kupno jest czas do końca roku. Wtedy też mija ostateczny termin rozliczenia aukcyjnych transakcji.

Termin ten w stosunku do Euzony, czyli konia ze stadniny w Janowie Podlaskim, potwierdził w rozmowie telefonicznej z TVN24 prezes tej stadniny Lucjan Cichosz. Podkreślił, że konie są do kupienia do 31 grudnia 2022 roku w cenie nie niższej niż ta, w jakiej zostały wylicytowane podczas aukcji. Prowadzone są rozmowy z potencjalnym kupcem.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi, Henryk Kowalczyk, powiedział, że obecnie jest otwarta droga do sprzedaży koni „z wolnej ręki".

- W momencie, kiedy nie zostało zapłacone, to nie może być odebrane. W tym momencie nie jesteśmy już związani żadną umową z tym Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - powiedział - mówił minister.Dodał, że podczas aukcji zawsze istnieje ryzyko, że nie zawsze ten, kto wylicytuje konie, później je odbierze.

- To powszechne zjawisko. Nabywca traci wadium, ale otwiera drogę do sprzedaży pozaaukcyjnej. Myślę, że nic się nie stało. Najgorzej, jakby konie pojechały, a pieniędzy by nie było. Wtedy byłaby tragedia - podkreślił.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl f4a783ec6f

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz

Ksiądz Tomasz skazany za molestowanie. Sąd drugi raz złagodził mu wyrok

POW. OPOLSKI: Najpierw księdza Tomasza F., który przed zatrzymaniem był kapłanem w Opolu Lubelskim, skazano na dziesięć lat pozbawienia wolności. Potem sąd złagodził mu wyrok do dziewięciu lat za kratkami. Teraz zapadło prawomocne orzeczenie. Jeszcze łagodniejsze.

Fot.Archiwum

Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w kwietniu ub.r. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał księdza za winnego molestowania dwóch nieletnich chłopców i skazał 53-latka na dziesięć lat pozbawienia wolności. Prokurator domagał się dla oskarżonego 15 lat pozbawienia wolności.

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie we wrześniu ub.r. stwierdził, że należy wyrok uchylić, a sprawą od początku powinien się zająć sąd okręgowy, a nie rejonowy.

W marcu Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Tomasza F. na dziewięć lat pozbawienia wolności.

Tomasz F. był wikariuszem w Piotrawinie, Krzczonowie, Łęcznej, podlubartowskich Sernikach, Podgórzu w powiecie chełmskim i Opolu Lubelskim

Prawomocne skazanie

Sprawa ostatecznie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Ten wydał w tej sprawie wyrok 20 października. Sędziowie łagodniej potraktowali księdza Tomasza F. - został on skazany na siedem lat pozbawienia wolności. W pozostałej części wyrok pozostał niezmieniony.

Duchowny karę ma odbywać w systemie terapeutycznym, przeznaczonym dla osób z zaburzeniami preferencji seksualnych - należy go umieścić w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym.

Do tego ma dożywotni zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi. Przez 15 lat nie może zbliżać się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 100 metrów i kontaktować się z nimi bezpośrednio i za pomocą środków komunikacji. Pokrzywdzonym ma zapłacić odpowiednio 50 tys. zł i 30 tys. zł zadośćuczynienia.

Ten wyrok jest prawomocny. Można go jedynie zaskarżyć do Sądu Najwyższego.

Przestępstwa na plebanii

Według ustaleń śledczych w 2019 roku Tomasz F., będąc w parafii w Opolu Lub., miał wykorzystywać seksualnie dwóch nieletnich chłopców, mieszkańców powiatu lubelskiego. Śledztwo wykazało, że z jednym z chłopców ksiądz kilka razy dopuścił się do obcowania płciowego i innej czynności seksualnej. Natomiast drugiego z chłopców raz doprowadził do innej czynności seksualnej.

Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371.

Ksiądz o radiowym głosie

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz w parafii w Piotrawinie, gdzie spędził cztery lata. Z Piotrawina trafił na sześć lat do Krzczonowa. Następnie do Łęcznej, a w 2011 rok do podlubartowskich Sernik. Tu służył wiernym przez kolejnych pięć lat. W 2016 roku przeniesiony został do parafii w Podgórzu w powiecie chełmskim. A stamtąd, po dwóch latach do Opola Lubelskiego.

Tu był rezydentem, kapelanem szpitala, opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnot Neokatechumenalnych, a także Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza. Uchodził za bardzo uczynnego duchownego, zaangażowanego w życie religijne opolskiej parafii, księdza o „radiowym głosie", cenionym za mądre kazania.

Dominik Smagała

Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze

Policja szuka mężczyzny, który wyłudził pieniądze od mieszkanki Lublina. Podszył się pod członka rodziny.

Fot.KMP Lublin

Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze. Szuka go policja

- Podstępnie wyłudził od kobiety kody blik, dzięki którym zrealizował wypłaty pieniędzy z bankomatu. Łupem sprawcy padło kilkaset złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcę nagrały kamery monitoringu w bankomacie. Jeżeli ktoś rozpoznaje mężczyznę, proszony jest o kontakt z 1. Komisariatem Policji w Lublinie przy alei Unii Lubelskiej 23, telefon 47 811 24 00 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem 112.

Joanna Niećko

Chmury nad Kozłówką. Zarząd Województwa krytykuje remont i myśli nad odwołaniem dyrektor Muzeum Zamoyskich. „To decyzja polityczna"

Zarząd Województwa postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury o opinię w sprawie odwołania dyrektor Anny Fic-Lazor. Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego ostro oceniają przeciągający się remont w Muzeum Zamoyskich.

Miało być pięknie... o dotacji dla Kozłówki mówili na konferencji prasowej w 2019 r. dyrektor Anna Fic-Lazor i przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Michał Mulawa

Czy Anna Fic-Lazor straci stanowisko dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce? To możliwe, bo Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę „w sprawie wystąpienia o wyrażenie opinii w sprawie odwołania Pani Anny Fic-Lazor ze stanowiska Dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce". Zarząd postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, stowarzyszeń zawodowych i twórczych.

Miliony z UE dla Kozłówki, a remont trwa

Anna Fic-Lazor pracuje w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce od 1987 r. Zorganizowała od podstaw pracownię konserwatorską, z której usług korzystają także inne muzea. Dyrektorem jest od 2015 r., od odejścia na emeryturę Krzysztofa Kornackiego. Wygrała konkurs, w którym pokonała szóstkę konkurentów.

Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego - Niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe

W czasie rządów Anny Fic-Lazor Muzeum Zamoyskich uzyskało duże dofinansowanie ze środków UE - w marcu 2018 r. Urząd Marszałkowski przyznał placówce ponad 24 mln zł na remont. Zakres prac jest duży. Obejmują przebudowę oficyny południowej, teatralni, oficyny północnej. Piwnice zostały pogłębione na półtora metra w dół. Będą tam eksponowane przedmioty znalezione podczas prac - np. piec centralnego ogrzewania z 1904 r. Wymieniono więźbę dachową - poprzednio była położona w latach osiemdziesiątych.

W planie jest też przebudowa byłej stajni, gdzie obecnie mieści się Galeria Socrealizmu.

W teatralni mają być na piętrze dwie sale - konferencyjna i wystawowa, na parterze kawiarenka dla zwiedzających.

Prace miały się zakończyć w 2020 r. Ciągle jednak zakończone nie zostały. Urząd Marszałkowski, któremu podlega kozłowieckie muzeum, przeprowadził w placówce kontrolę.

Kontrola jak walec

W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego zamieszczone zostało wystąpienie pokontrolne. Liczne zastrzeżenia kontrolerów wzbudziły zapisy w dokumentacji budowy.

„W raportach nadzoru nie wpisano robót izolacyjnych prowadzonych w oficynie południowej (wpisy w dzienniku budowy) są to istotne roboty mające duży wpływ na całą realizację inwestycji. Pomijanie lub marginalne traktowanie robót związanych z podbijaniem fundamentów i izolacją fundamentów jest dużym uchybieniem zarówno dla Generalnego Wykonawcy, jak i dla nadzoru (Inspektora Nadzoru, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce)" - wytykają kontrolerzy.

Krytykują muzeum, że zbyt późno poinformowało wykonawcę o zmianie kolorystyki okien, co skutkowało zmianą kwoty zamówienia o ponad 88 tys. zł. Bardzo krytycznie analizują kontrolerzy prowadzenie dziennika budowy. Ich prowadzenie jest określone jako „oszczędne", według autorów wystąpienia pokontrolnego wiele wskazuje, że nadzór inwestorski nie był właściwy.

„Powyższe niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe. Niedokończona inwestycja bez zgody na użytkowanie to brak możliwości realizowania zadań statutowych i brak wpływów finansowych z biletów wstępu" - piszą kontrolujący urzędnicy.

Wystąpienie pokontrolne nosi datę 12 października. Kilka dni wcześniej, 4 października Zarząd Województwa podjął cytowaną na wstępie uchwałę. - Czy to rozpoczęcie procedury odwołania dyrektor Muzeum Zamoyskich? - zapytaliśmy rzecznika Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie Remigiusza Małeckiego. Obiecał, że odpowiedzi udzieli w poniedziałek (w tym dniu „Wspólnota" trafiła już do sklepów).

Muzeum nie podpisuje protokołu kontroli

O sprawę zapytaliśmy także dyrekcję Muzeum Zamoyskich. Na pytania odpisała wicedyrektor Małgorzata Mazurkiewicz.

Zarząd Województwa podjął uchwałę w sprawie opinii o odwołaniu Pani Dyrektor Anny Fic-Lazor ze stanowiska w związku z „naruszeniem przepisów prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem". Jak Pani Dyrektor odnosi się do takiego sformułowania? Jakie „naruszenie przepisów prawa" zarzuca Pani Dyrektor Zarząd Województwa?

- Niestety, uważam że jest to decyzja polityczna w związku z czym odmawiam komentarza.

Jak Dyrekcja Muzeum Zamoyskich odnosi się do zawartych w wystąpieniu pokontrolnym zastrzeżeń? Czy zalecenia pokontrolne zostaną zrealizowane?

- Muzeum wniosło umotywowane zastrzeżenia do protokołu kontroli. Jednak żadne z nich nie zostało uwzględnione przez zespół kontrolujący. W związku z tym Muzeum odmówiło podpisania protokołu kontroli, nie zgadzając się tym samym z wnioskami w nim zawartymi. Aktualnie jesteśmy na etapie ugodowego rozwiązywania sporu z wykonawcą robót budowlanych, w celu jak najszybszego zakończenia i rozliczenia projektu.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl f4a783ec6f

To zarazem drugi zbiorowy pogrzeb dzieci martwo urodzonych

Biskup Gurda poświęcił pomnik Dzieci Utraconych

Fot.par. MBNP

Na cmentarzu komunalnym biskup siedlecki ks. Kazimierz Gurda dokonał poświęcenia Pomnika Dzieci Utraconych. Jednocześnie był to pierwszy zbiorowy pochówek

Radzyń Podlaski: Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. Teraz o ich pochówek zadba radzyńska społeczność.

Pod koniec czerwca 2021 r. z inspiracji Duszpasterstwa Rodzin diecezji siedleckiej w Radzyniu powstała inicjatywa utworzenia miejsca pochówku dzieci utraconych, martwo urodzonych. 30 czerwca w Urzędzie Miasta zostało podpisane porozumienie w sprawie organizacji ich zbiorowych pochówków w obrządku rzymskokatolickim. Porozumienie podpisali: Burmistrza Radzynia Jerzy Rębek, dziekan dekanatu radzyńskiego, ówczesny proboszcz parafii MBNP ks. prał. Roman Wiszniewski, dyrektor szpitala Robert Lis oraz dyrektor PUK (administrator cmentarza) Jarosław Ejsmont.

Porozumienie dotyczyło pochówku tych dzieci, których rodzice z różnych względów nie decydują się zabrać i pochować w rodzinnym grobowcu. Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. W pierwszym kwartale ub. r. w radzyńskim szpitalu powiatowym było 13 takich przypadków, tylko jedno ciało dziecka zostało pochowane przez rodzinę.

Kolejne takie miejsce w diecezji siedleckiej

-Nie jesteśmy pierwsi, w diecezji są już takie miejsca w Białej Podlaskiej, Siedlcach, Łukowie. Jest to wyjątkowa okazja do zamanifestowania wiary i wyrażenia szacunku dla dzieci, by ich ciała nie zostały potraktowane jako odpady medyczne. Człowiekiem jest każda istota ludzka, bez względu na etap rozwoju czy wielkość, należy jej się szacunek i godny pochówek, nawet jeśli ma centymetr - mówił w czerwcu 2021 r. burmistrz Jerzy Rębek.

Pomnik Dziecka Utraconego

Na potrzeby tych pochówków na radzyńskim cmentarzu komunalnym wyznaczono specjalne miejsce. Wyznaczono je w część cmentarza, gdzie znajdują się groby dzieci. W centrum znajduje się figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie maleńkie dziecko. Wokół znajduje się siedem podwójnych grobów. Jeden z nich jest symboliczny – poświęcony wszystkim dzieciom, które grobów nie mają. Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium - grobu, gdzie składane będą szczątki poekshumacyjne, po ok. 20 latach od pochówków. Do czasu pochówku ciała dzieci będą przechowywane w Prosektorium Domu Pogrzebowego, a formalności związane z pochówkiem przejmie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.W oktawie przypadającego corocznego wspomnienia Dnia Dziecka Utraconego miejsce poświęcił biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Zgromadzeni na uroczystości położyli pod pierwszym grobem znicze, złożono także białe róże.

Jakub Hapka

Fot.JH

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia

Potrzebne miejsce modlitwy

Uroczystość to okazja do tego, by otoczyć miłością dzieci zmarłe przed narodzeniem i ich rodziców. Wyrażam wdzięczność pomysłodawcom i realizatorom inicjatywy. Dziękuję Annie Stephan, reprezentującej Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Siedleckiej, kapłanom radzyńskich parafii, w szczególności ks. dziekanowi Romanowi Wiszniewskiemu, który w sposób gorliwy, z wielką miłością przystąpił do dzieła, dyrektorowi szpitala – Robertowi Lisowi i współpracownikom, którzy odpowiedzieli z wielkim zrozumieniem i miłością, na inicjatywę, by dzieci martwo urodzone mogły mieć godny pochówek. Dziękuję całemu Komitetowi Organizacyjnemu, który zaangażował się w jego realizację. Będzie to miejsce gorliwej modlitwy za dzieci i rodziców, którzy potrzebują modlitewnego wsparcia.

Fot.Andrzej Dejneka

Jarosław Ejsmont, prezes PUK

Decyzja rodziców

Moment utraty dziecka jest dla bliskich wyjątkowo traumatyczny, rodzice często są w szoku i nie podejmują się pochówku. Obecnie jest taka możliwość. Pochówki będą się odbywać raz w roku w Dzień Dziecka Utraconego, który przypada 15 października. Do czasu pochówku zidentyfikowane zwłoki dzieci będą przechowywane w prosektorium. Jeśli w ciągu roku rodzice wyrażą taką wolę, będą mogli je odebrać i sami pochować.

Fot.MBNP

ks. Kazimierz Gurda, biskup ordynariusz diecezji siedleckiej

Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera

Gromadzimy się przy ołtarzu i przy trumnie, która zawiera ciała pięciorga dzieci martwo urodzonych, z modlitwą o wieczne zbawienie dla nich i pokój dla ich rodziców. Stajemy z wiarą, że Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera. Jest tajemnicą, dlaczego tak się dzieje. Nie potrafimy na to odpowiedzieć. Ale wyrażamy wobec Boga swoją ufność, że to, co się stało z Jego woli, jest dobre. Życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami, które Bóg zbawia, zaprasza do Siebie – do Nieba i daje im życie wieczne. My też jesteśmy śmiertelni, nasze życie się skończy, ale wiara w Boga, który daje życie, napełnia nas wielką nadzieją na spotkanie w przyszłości tych, którzy odeszli do wieczności i żyją w Bogu.

Fot.MBNP

Anna Stephan, Diecezjalna Doradczyni Życia Rodzinnego

Troska o godny pochówek

W Dzień Dziecka Utraconego myśli wielu osób są blisko rodziców, którzy przeżyli śmierć swojego dziecka i mierzą się z żałobą. W homilii ks. biskup powiedział: „życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami...” a świadectwem jedności mieszkańców powiatu radzyńskiego z wszystkimi, którzy kiedykolwiek w przeszłości doświadczyli straty dziecka, jest dziś figura Matki Bożej Pocieszenia przy Pomniku Dzieci Utraconych.

Wspominamy ludzi sportu

Zmarł Andrzej Burek. Był działaczem i prezesem Wisły Puławy

Andrzej Burek w 1981 roku był w składzie Zarządu Komisarycznego, który miał za zadanie niedopuszczenie do likwidacji Wisły Puławy. Zmarł w miniony czwartek.

Apelował wtedy o konsolidację społeczeństwa, mówiąc, że „następne pokolenia będą obwiniać nas za to, że nie potrafiliśmy utrzymać klubu o prawie 60-letniej tradycji, że możemy zniszczyć dorobek wielu pokoleń działaczy, trenerów i zawodników”.

W kolejnych latach pełnił funkcję wiceprezesa klubu.

Andrzej Burek zmarł 27 października

W roku 1987 ponownie wybrano go Prezesem. Następnie fotel sternika klubu objął w 1996 roku i piastował tę funkcję aż do roku 2007. Przez kilkadziesiąt lat był członkiem oraz delegatem Wisły Puławy czynnie uczestnicząc w Walnych Zebraniach. W przeszłości startował na prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Kilka lat temu udzielił nam wywiadu. Mówił: Jestem rencistą, mam za sobą poważną operacją bypassów. Mimo to nie czuję się wypalony i być może wkrótce jeszcze niektórych zaskoczę. Jednak szczegółów na razie nie zdradzę - przyznał.

mp

Romuald Kokoszka

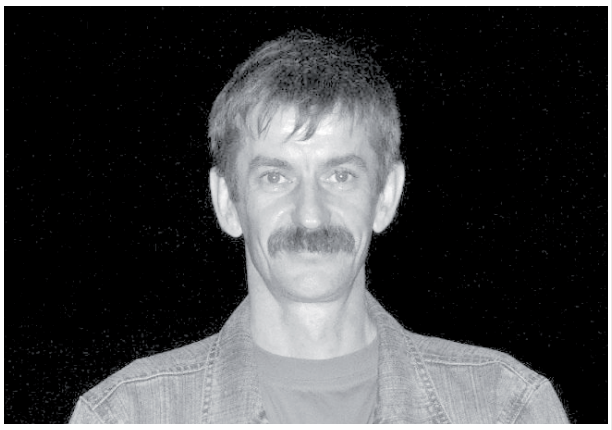

Roman Kokoszka

13 listopada 2021 roku zmarł Romuald Kokoszka.

W Białej Podlaskiej był znany jako wieloletni pracownik Poczty Polskiej. Przez lata odpowiadał również za nagłośnienie podczas meczów Podlasia Biała Podlaska. Pochodził z rodziny sportowej. Jego brat Zbigniew był napastnikiem Podlasia, Krzny Biała Podlaska. Kokoszka to również wujek byłych graczy bialskiej drużyny: Michała Krukowskiego i Marcina Korneluka.

mp

REG

eprasa.pl f4a783ec6f

Najczulsze epitafium dla zmarłej żony, Marii

Pisze wiersze do swojej zmarłej żony Marii

- W rodzinie mamy lekarza, niezły lekarz, ale nie we wszystkim. Przeczytał dwa pierwsze wiersze i powiedział, że ja cierpię na depresję. Inna doktor, docent psychologii, psychiatra... rozmawiałem z nią prawie 6 godzin. Powiedziała mi: - Zygmunt: - Jak ktoś coś takiego pisze, to nie może mieć depresji. To jest głęboki żal. I ja w to wierzę. Tak samo, jak w to, że jest coś nienazwanego, coś na granicy, łączącego nas z tymi, którzy odeszli. Mnie, te wiersze, łączą z Marią - mówi autor tomiku „Do Marii „, Zygmunt Gil

Do M....

Od roku już Cię nie ma
A rok dłuższy niż pół roku z Tobą
Nie wyszłaś jednak z moich
marzeń, snów
Czy to w nocy czy w dzień
Czy w słońcu czy w cieniu
Wciąż toczę z Tobą czułe
rozmowy
Nadal tęsknię
Bez Ciebie
Ogród nasz
Stoi w milczeniu
Wszystkie kwiaty
Umilkły na zawsze
Tylko Twoja kliwia kochana
Choć umarła, bez liści
kwitła jeszcze trzykrotnie

marzec 2022

Dla M....

Dzień Zmarłych
Wokół kwiaty, znicze
lampiony
I ludzi mrowie.
Samotny w tym tłumie
jestem przy Tobie
Szukam Cię w myślach
wszędzie
W domu, lesie, ogrodzie
Dla mnie nie jesteś duchem,
cieniem
jesteś wielkim
miłosnym wspomnieniem

listopad 2021

Dla Marii

Zieleń już w złoto
się zamienia
Spadając z nieba
Tańczy w koło
Już wiesz, że może się
tak się zdarzyć
że jutro
Szalem czerwonym
owiń swoją szyję
Ja też kir założę Ci
Bo przecież tak być
być przecież
tak może
I nie patrz na mnie
jak ja nie patrzę
na Ciebie
I nie płacz
jak i ja nie płaczę
Śmiej się i tańcz
Jak ja już nie potrafię
Łza Twoja w kroplę rosy
Niech się zmieni
lub usta spieczone
Niech mi schłodzi
Bo przecież wiesz
że tak być może
Podrzucę drew do ognia
W szklanicę naleję wina
Niech odżyją dobre
Tylko najlepsze wspomnienia
Włosy Twe śnieg przyprószył
Moje zamieć zdmuchnęła
Tyle jeszcze życia przed nami
Tyle jeszcze cierpienia
MORS META MALORUN
(„śmierć końcem cierpienia”)

W marcu ubiegłego roku zmarła po długiej walce z nowotworem Maria Gil. Dla swojej małżonki, z którą przeżył pół wieku, mąż Zygmunt pisze wiersze, nieskończony cykl „Do Marii „. - Piszę, bo wtedy czuję, jakby siedziała naprzeciwko mnie, była blisko, czuję jej ciepło. To są rzeczy, które trudno racjonalnie wyjaśnić. Na początku mnie to przerażało, potem się przyzwyczaiłem - mówi.

Pan Zygmunt Gil z Radzynia wraz z żoną Marią byli małżeństwem prawie pół wieku, 48 lat. Po poznaniu się wzięli ślub w ekspresowym tempie. - To było chyba najszybszy ślub w Radzyniu. Poznaliśmy się a w czerwcu, kiedy kwitły jaśminy, schowałem w jednych z nich dobre wino, zaprosiłem ją na randkę i zapytałem. W sierpniu byliśmy już po ślubie - mówi wzruszony. Doczekali się i wychowali trzech synów: Macieja, Wojtka („pana Molasa”) i Krzysztofa. W rodzinie, gdzie znalazło się wiele artystycznych dusz, z weną twórczą, literacką, muzyczną, nie brakowało gorzkich przeżyć: - Życie nie oszczędzało. Zmarł syn, wnuczka, teraz żona - mówi.

Wiersze dają mi pocieszenie

Niespotykany cykl smutku potrafi leczyć. - W tamtym roku mieliśmy zjazd absolwentów, niecodzienny, bo minęło 50 lat od matury. I pokazałem koleżankom i kolegom te wiersze. Niektóre z dziewczyn nie mogły tego czytać, wzruszały się, przecież one też kogoś straciły, ale inni powiedzieli, żeby wiersze komuś pokazać. Czy są przejawem depresji ? - Myślę, że nie. Ja do 70 roku życia nigdy na nic nie chorowałem. Kiedy pojawił się koronawirus, mnie nic nie brało, Maria żartowała, że ja sam jestem jak wirus. W tamtym roku jednak czekała mnie bardzo poważna operacja. W ciągu jednego miesiąca schudłem ponad 30 kg, a lekarz mnie oszacował na rok życia. A ja przeszedłem operację i żyję już o trzy miesiące dłużej, niż mi profesor przepowiedział. Trzy miesiące ponad, a więc już mam jakiś zysk w czasie.

Nie jestem zmęczony życiem

Życie się zmienia, ale trwa i potrafi zaskoczyć. - Nie jestem zmęczony życiem. Mam jakieś znajomości, przyjaźnie. Po naszym zjeździe absolwentów, w tamtym roku, odżyły stosunki koleżeńskie. Ktoś komuś pomoże, ktoś komuś coś załatwi. Swojej koleżance z klasy, Ani, pomogłem niedawno doprowadzić do porządku dawny ogród za domem, który stał się dzikim parkiem. Znajduje się tam kapliczka Matki Bożej Frasobliwej. To było dla mnie wielkie odkrycie, bo bardzo mnie ta kapliczka ujęła. Ja, który jestem z kościołem na bakier, tzn. mam swoją wiarę, ale bez udziału księży, jestem pod jej wrażeniem. Zawsze miałem wielki sentyment do kapliczek, odkrywanych w Bieszczadach, czy na Roztoczu. Może dlatego, że się wychowałem przy cmentarzu (uśmiech). Obkosiłem trawę, powycinałem krzaki, musiałem dojść do tego, kto tę kapliczkę rzeźbił. Okazało się, że Kazio Zabielski z Koziegorynku, zrobił ją jeszcze za PRL-u, w piaskowcu. On takich rzeczy nigdy nie robił, zawsze w drewnie. Ta kapliczka się ludziom nie podobała, wydała brzydka, chcieli ją nawet wrzucić do betonu, kupili inną kapliczkę, a mi się ta jego zapomniana, odrzucona kapliczka bardzo spodobała. Zastanawiam się teraz, jak ją odrestaurować, żeby nie zniszczała. Dla mnie to jest coś pięknego. Zastanawiam się teraz, czy ją malować. Muszę zapytać jakiegoś historyka sztuki, jak ją odnowić.

Monika Mackiewicz

Wspominamy ludzi sportu

Patryk Mitura

Miał 24 lata. Przed sobą całe życie. Niestety, odszedł na zawsze.

Patryk Mitura pochodził z Talczyna. Miał 24 lata. 12 sierpnia miał poważny wypadek komunikacyjny. Trzy dni później zmarł w szpitalu na skutek obrażeń. Niedawno poślubił swoją ukochaną.

Był starszym posterunkowym, policjantem Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. Służbę zaczął 16 września 2020 roku. Od początku związany był z Oddziałem Prewencji Policji, gdzie służył w Kompanii Reprezentacyjnej.

Mitura urodził się w Lubartowie i niemal całe piłkarskie życie spędził w Polesiu Kock. Wraz z zespołem wywalczył awans do IV ligi, a następnie trzecie miejsce na tym poziomie rozgrywkowym. Występował również w Motorze Lublin w Centralnej Lidze Juniorów. W sezonie 2018/2019 grał w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Zaliczył 24 mecze (1268 minut). Zdobył jedną bramkę w spotkaniu z Wólczanką Wólka Pełkińska.

mp

Patryk Mitura zmarł 15 sierpnia

Krzysztof Uss

Krzysztof Uss zmarł 17 lutego

Zmarł były zawodnik Podlasia, Huraganu, LZS-u Dobryń i Sielczyka

17 lutego odszedł do wieczności Krzysztof Uss. Popularny „Usik”, miał niespełna 53 lata.

Urodził się 31 sierpnia 1969 roku w Białej Podlaskiej. Był wychowankiem AZS-u AWF Biała Podlaska. W latach 1987-1995 grał w Podlasiu, a następnie Huraganu Międzyrzec Podlaski, Bystrzycy Borki, LZS-ie Dobryń, Red Sielczyk. Najczęściej występował na lewej stronie boiska. W barwach Podlasia rozegrał 100 spotkań i zdobył trzy gole.

Ostatnia droga „Usika” miała miejsce 19 lutego.

mp

REG

eprasa.pl f4a783ec6f

Puchary przestają się mieścić na półce w jej zakładzie. Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej jednak spocząć na laurach

Lubartowianka medalistką fryzjerskich mistrzostw świata! „Zaczynałam 32 lata temu”

O fryzury i brody mieszkańców Lubartowa i okolic dba od ponad trzech dekad. Napędza ją pasja. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam - mówi barberka Anna Sternik. Z ostatnich mistrzostw świata przywiozła trzy medale i wyróżnienie.

Fot. CMC Poland - Fryzjersko - kosmetyczna Reprezentacja Polski/Facebook.com

Reprezentacja Polski wywalczyła we Włoszech siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim

> Zawsze babciom kręciłam wałeczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w ręku. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje

> Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów

> Wiem, że złoty medal mistrzostw świata jest w zasięgu moich możliwości

Trzy medale i wyróżnienie

Z włoskiego Capaccio, gdzie w dniach 23-24 października zorganizowano mistrzostwa świata branży beauty federacji CMC World, lubartowska barberka przywiozła dwa brązowe medale i wyróżnienie oraz srebro za pracę drużynową.

- Brąz w konkurencji salon look, czyli odważniejsza fryzura mężczyzny, który nie boi się kolorów, dbania o siebie. Drugi brąz za konkurencję sprint, czyli wykonanie pracy w określonym czasie. Wyróżnienie było za oldschool, czyli fryzurę wykonaną wyłącznie nożyczkami i brzytwą. Drużynowo zdobyliśmy srebro, to trochę słabszy wynik niż sprzed roku, gdy to my wywalczyliśmy złote medale. W rywalizacji drużynowej zliczane są punkty trójki wybranych wcześniej reprezentantów, którzy startują w swoich konkurencjach. Do tego jest pokaz na scenie, za który komisja też przyznaje punkty. Każda konkurencja jest objęta regulaminem, który określa m.in. jakich narzędzi możemy używać, jaką długość włosów mają mieć modele czy tzw. główki - wyjaśnia Anna Sternik.

Reprezentantka Polski

Anna Sternik jest reprezentantką Polski od czterech lat. By znaleźć się w gronie najlepszych, należy spełnić odpowiednie kryteria.

- Najpierw należy zgłosić się do menedżera reprezentacji. Żeby reprezentować kraj za granicą, trzeba punkty zebrać w rywalizacji krajowej. Następnie trener reprezentacji deleguje skład na starty zagraniczne - opisuje lubartowska barberka. - Bycie w reprezentacji Polski sporo wniosło do mojego życia. To odskocznia od cenności, bo jednak te fryzury na mistrzowskich startach są całkiem inne, niż te, które wykonujemy w zakładach. Nasza rywalizacja w reprezentacji jest na zdrowych zasadach. Wspieramy się, jak tylko możemy. Nie tylko w zawodach, ale także prywatnie. Mamy bardzo rodzinną atmosferę - dodaje.

Reprezentacja Polski, która pojechała na mistrzostwa do Włoch, liczyła 36 osób. Łącznie biało-czerwoni wywalczyli siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim. Taki sukces to talent i lata praktyki, ale także bezpośrednie przygotowania do startu w mistrzostwach świata.

- Intensywne treningi zaczynamy już na pięć miesięcy przed mistrzostwami. Już na siedem, osiem miesięcy przed zawodami trzeba umówić się z modelami, by zapuścili włosy o odpowiedniej długości. Na trzy tygodnie przed startem trenujemy na modelach dzień w dzień, często do późna. Oczywiście nie strzyżemy, a jedynie modelujemy - mówi Anna Sternik.

Poświęcenie warto docenić, tym bardziej że sfinansowanie wyjazdu i udziału w zawodach spoczywa na uczestnikach.

- Pierwszy przykład z brzegu: sam garnitur dla jednego modela kosztował 3,5 tys. zł - przyznaje lubartowianka.

Z nożyczkami w ręku

Lubartów to jej miasto. Tu przyszła na świat, tu stawiała pierwsze kroki w zawodzie i tu nadal pracuje. Już od 32 lat.

- Zaczynałam w wieku 15 lat. Najpierw były trzy lata nauki u świętej pamięci Tadeusza Guza. To u niego uczyłam się zawodu, potem swoje wykształcenie uzupełniłam w lubartowskim liceum dla dorosłych. Od 29 lat prowadzę własny zakład. Od początku zajmowałam się fryzjerstwem męskim, choć mam też tytuł mistrza damskiego fryzjerstwa - wspomina Anna Sternik. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam. Zawsze babciom kręciłam wałeczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w ręku. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje. Co, gdyby nie fryzjerstwo? Drogeria, bo uwielbiam ładne zapachy. Albo biblioteka, bo uwielbiam czytać - zdradza lubartowianka.

Kim jest barber?

Moda na korzystanie z usług barberów pojawiła się w Polsce jakieś siedem lat temu. Dziś barber pole, czyli słupek w kolorach białym, niebieskim i czerwonym to symbol rozpoznawalny na całym świecie, również w naszym kraju.

- Definicja barbera? Fryzjer męski zajmujący się także zarostem twarzy. W Stanach Zjednoczonych barber jest popularny od dekad, w przeszłości szczególnie w dzielnicach zamieszkałych przez Afroamerykanów. Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów - zaznacza Anna Sternik. - Przez lata męskie fryzjerstwo pozostawało w Polsce nieodkryte. Kiedyś na targach fryzjerskich 99 proc. wystawców dotyczyła fryzjerstwa damskiego. Teraz jest już pół na pół. Sama nie spodziewałam się wtedy, że fryzjerstwo męskie stanie się u nas tak popularne - dodaje.

Początkowo barberami w Polsce były głównie kobiety. Dziś jest już znacznie więcej mężczyzn w tej branży.

- Wielu panów wręcz przebranżowiło się z innych branż. Ich atutem w stosunku do barberek jest to, że są dla klientów bardziej przekonujący w kwestii brody. Mogą doradzić to, co sami na sobie przetestowali. Poza tym nie widzę żadnych różnic - zastrzega Anna Sternik.

Co jest teraz modne wśród panów? Kręcone włosy, dłuższe fryzury, grzywka do przodu. Mocne wygalanie do przedziałków odchodzi do lamusa. Broda? W zależności od tego, jakim zarostem klienta obdarzyła natura. Jak przyznaje nasza rozmówczyni, mężczyźni są wdzięcznymi klientami.

- Są bardziej zdecydowani od kobiet. Jak podejmą decyzję dotyczącą fryzury czy brody, to nie zmieniają jej trzy razy w ciągu trwania jednej usługi. Panowie to bardzo lojalni klienci. 90 procent z moich klientów to stali bywalcy zakładu. Myślę, że są też mniej wylewni na fotelu fryzjerskim niż kobiety. Rozmawiamy o polityce, pogodzie czy codziennych sprawach. Ale zazwyczaj bez głębszych zwierzeń - opisuje medalistka mistrzostw świata z Lubartowa.

Pasja, ambicje i brak miejsca na statuetki

Zawód barberki to dla niej pasja.

- Inaczej to by tak nie działało. Przede wszystkim lubię ludzi. Pracuję po dziesięć godzin dziennie lub więcej, a w weekendy jeżdżę na szkolenia, zawody i uczę innych. Mój mąż, Paweł, jest bardzo cierpliwy. Sama zmobilizowałam go do zapuszczenia brody. Z kolei mój syn, Kacper, jest moim modelem na zawodach - opowiada Anna Sternik. - Odskocznią od pracy dla mnie jest czas z rodziną, spacery z psem czy podróże - dodaje.

Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej spocząć na laurach. Pomimo tego, że puchary i statuetki przestają mieścić się już na półce w zakładzie przy Słowackiego, cały czas stara się podnosić swoje umiejętności.

- Po co się szkolę? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami. Muszę wiedzieć, co mówi do mnie nastolatek, który przychodzi do zakładu i rzuca nowym, zagranicznym nazewnictwem. A konkurencja rośnie, młodzi depczą po piętach. Sama ich zresztą uczę tego zawodu - mówi Anna Sternik.

W przyszłorocznych mistrzostwach świata mierzy w złoty medal.

- Wiem, że jest w zasięgu moich możliwości - zapewnia.

Dominik Smagała

REG

- Po co się szkolę? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami - mówi Anna Sternik, lubartowska medalistka fryzjerskich mistrzostw świata

eprasa.pl f4a783ec6f

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Marcel z tatą, Firlej, powiat lubartowski, ur. 28 października, g. 7:20, 3:22 kg, 56 cm, rodzice: Patrycja i Grzegorz (na zdjęciu)

Kornel Jaszczuk z tatą, Międzyrzec Podlaski, ur. 27 października, g. 10:50, 3,66 kg, 54 cm, rodzice: Emilia i Przemysław, brat: Wiktor (2 latka)

Nikodem Lato,
Wola Sernicka, powiat lubartowski,
ur. 27 października, g. 14.00, 3,48 kg, 56 cm,
rodzice: Dominika i Przemysław,
siostra: Klara (2 lata)

Noemi Kołodziej,
Oszczepalin II, gm. Wojcieszków, pow. łukowski,
ur. 26 października, g. 20:50.
4,20 kg, 59 cm,
rodzice: Ewelina i Dawid,
braciszek: Oliwier (4 lata)

Anielka
z Kocka, w powiecie lubartowskim,
ur. 27 października, g. 2:20, 3,30 kg, 55 cm,
rodzice: Kamila i Michał,
rodzeństwo: Gabrysia (8 lat), Jaś (5 lat)

Maciej
z Lubartowa,
ur. 27 października, g. 13:13,
3,83 kg, 61 cm,
rodzice: Agata i Marcin

Oskar Bielecki,
Ciechanki, k. Łęcznej, gm. Puchaczów,
ur. 28 października, g. 9:50,
3,35 kg, 54 cm,
rodzice: Anita i Jacek,
siostra: Diana (2 lata)

Aleksandra Jachymek,
Mircze, pow. hrubieszowski,
ur. 28 października, g. 10:13,
3,79 kg, 58 cm,
rodzice: Natalia i Dawid

Kubuś Oleszczuk,
Konstantyn, pow. włodawski,
ur. 26 października, g. 12:05, 3,64 kg,
rodzice: Elżbieta i Jacek,
rodzeństwo: Wiktoria (5 lat), Bartek (6 lat)

Oliwia Żurawska,
Borki, powiat radzyński,
ur. 27 października, 3,30 kg, 53 cm,
rodzice: Anna i Rafał,
rodzeństwo: Martynka (11 lat), Hubert (6 lat)

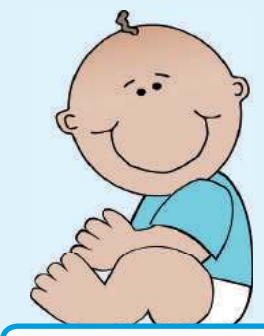

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl

Szpital w Radzyniu

Rozalia Szwaj, Derewiczna, 24 października, g. 2:20, 3480 g, 54 cm, rodzice: Aleksandra i Marcin, rodzeństwo: Hania (6 lat), Marysia (2 lata)

Urodziny obchodzi Monika z Łęcznej

Z okazji urodzin składamy życzenia
w datę Twego urodzenia
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
100 lat życia moc radości.
Wszystko co piękne i wymarzone w dniu Twych urodzin
niech będzie spełnione

życzą

dzieci, rodzeństwo i Janek z tatą

Kochana Moniś, z okazji urodzin życzę Ci: zdrówka, miłości, pomyślności, spełnienia marzeń i diengów :) - życzy Oti

REG

eprasa.pl f4a783ec6f

Włości można było kupić, można było sprzedać, można było odziedziczyć. A można było też przegrać w karty

Potocki w karty przegrał Michów, a Sosnowski córkę...

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską jak taniec czy francuska konwersacja. Tryktrak, mariasz w kilku odmianach, rekordowo popularny i generujący ogromne obroty finansowe faraon, nieco później wist i brydż - kto nie umiał wygrać i przegrać uważany był za społeczną ofermę.

Gra w karty była jedną z najpopularniejszych rozrywek na dworach epoki stanisławowskiej. Nie było różnicy stanów. Grały zawzięcie panie, grali biskupi (biskup lwowski Sierakowski, dureń kompletny, po jednej z sesji musiał swój pastorał zastawiać...). No i grano grubo. Oficjalista Potockich z Tulczyna Piotr Chrząstowski wspomina, że od jednego posiedzenia Szczęsny Potocki do niejakiego Chadźkiewicza przegrał 2.000.000 dukatów, co było swoistym rekordem. Fryderyk Szulc, baczny obserwator ówczesnej Warszawy, ze zdumieniem odkrywa, że grają nawet żebracy pod kościołem. Jedynym chyba, który głośno mówił, że go karty nudzą i sam nie grywał, był król Stanisław Poniatowski.

Partyjka była jednak, przede wszystkim, wydarzeniem towarzyskim. Wszystko można było wybaczyć, pogubić się w kontredansie, ale kiedy siadano do stolika nie było ważniejszych spraw na świecie. Nawet własna śmierć.

Państwo wybaczą, chyba nie dogram...

Notuje w pamiętniku książę Adam Jerzy Czartoryski okoliczności swojego dziadka Augusta Aleksandra, założyciela potężnego potem stronnictwa politycznego i dworu w Puławach: ...*Książę wojewoda umierał spokojnie, bez zwracania na siebie uwagi. Co dzień po obiedzie grywał w karty, w rodzaj wista we czterech, z których jednym był zwykle nuncyusz papieski. Temu zwyczajowi pozostał stale wiernym, a chorym już będąc kazał się ubierać i przysuwać w fotelu do partyi. Nie zaniechał tego nawet w dzień śmierci ,a witając biskupa Archetti, późniejszego kardynała, przepraszał go za spóźnienie się. Już mu oczy zaczęły mrokiem zachodzić i upominał o zapalenie świec, podczas gdy salon był jasno oświecony, a zebraną w nim była rodzina z moją matką i wszyscy domownicy, w najgłębsze pogrążeni milczenie: księżna Lubomirska nie mogąc zapanować nad sobą, usunęła się do swego apartamentu. Książę poruszył się w fotelu, obrócił się do doktora Barta, który go nie odstępował i zapytał spokojnie: Wie lange wirds dauern? (ile czasu nam jeszcze zostało?) Lekarz wziąwszy za puls odrzekł: Sądzę, że jeszcze pół godziny. Książę przeprosił nuncyusza, że go opuszcza i kazał się przesunąć do sypialni. Prałat przeszedł za nimi rozpoczął modlitwy przy konających, trzymając księcia za rękę. Przy słowach psalmisty: Boże oddaję Ci duszę moją książę ścisnął dłoń biskupa i oddał ostatnie westchnienie...*

Michów Potocki przegrał w karecie

Szczęsny Potocki przegrał 2 miliony, więc Ignacemu Potockiemu wypominać drobnej kwoty 50.000 wypominać nawet chyba za bardzo nie wypada. Ot, jakieś miasteczko pod Lubartowem... Do takiej drobnej kwoty nie siadano nawet do stolika, takie pieniądze obracano w karecie. Zdarzenie miało miejsce trakcie powrotu z Kijowa w 1787 roku.

Radzyńskie książątko nie miało dobrej passy. Mimo że zgodnie uznawany za jedną z najtęższych głów politycznych epoki, ciągle dawał się ubiec w pogoni za najwyższymi zaszczytami. Takie tytuły jak marszałek nadworny litewski nie liczyły się niemal wcale, już bardziej należało się przejmować że był wielkim mistrzem loży masońskiej Wielkiego Wschodu Polski. Pojechał do Kijowa, żeby ubiegać się o zaszczyty u samej Katarzyny II, został jednak zupełnie pominięty. Karetą wracał z Franciszkiem Ksawerym Branickim. No i sobie humoru nie poprawił. Na koniec jazdy musiał wystawić weksel. Branicki nie miał głowy do drobnych kwot, sprzedał papier jakimś żydowskim handlarzom, ci zaś wyegzekwowali go na Michowie (powiat lubartowski). Wystarczyło aż nadto.

Jak przegrać żeby wygrać

Historia romansu Kościuszki z Ludwiką Sosnowską jest dość powszechnie znana, więc przypomnimy ją tylko w telegraficznym skrócie. Wróciwszy z Paryża (gdzie Stanisław August wysłał go by uczył się... malarstwa), bez większego planu kręcił się chwilę po Lubelszczyźnie. Bawił w Lublinie u stryja, u siostry w Dołholisce, wreszcie zaczepił się po sąsiedzku, jako nauczyciel córki jednego z największych magnatów epoki, Józefa Sosnowskiego. Uczyć miał matematyki i rysunku, jednak rychło program edukacji został poszerzony o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie. Dodatkowo okoliczne krzaki miał Kościuszko przekształcić w ogród i w tychże pracach również mu podopieczna wiernie asystowała. Wieści o postępach edukacyjnych rychło dotarły do Sosnowskiego, wybuchła potężna afera. W końcowej scenie melodramatu przyszły Naczelnik usłyszał, że „nie dla wróbli synogarlice a magnackie córki nie dla szlachetków". Kościuszko poszedł w świat, wykazał się jako wojskowy, pannę jednakowoż, po docuceniu i uspokojeniu z histerii, trzeba było jakoś zagospodarować.

Wybór ojca padł na Józefa Lubomirskiego. Jego ojcem był Stanisław, wojewoda bracławski a potem kijowski, jeden z najmajętniejszych ludzi w Rzeczypospolitej, w czasie elekcji 1764 rozważany jako kandydat do korony. Co istotne, Stanisław cierpiał też na chorobę psychiczną, którą w zasadzie uniemożliwiała mu sensowne zarządzanie własnym majątkiem. I otóż książę wojewoda zasiadł w 1768 roku do stolika ze starym karcianym wygą Sosnowskim... Szans nie miał żadnych, nawet gdyby grali uczciwie. Właściciela zmienił klucz dóbr koło Szarogrodu nad Dniestrem (ot, miasto i 37 wiosek...). Wielu opowiadaczy tej historii wskazuje, że się Sosnowski trochę przestraszył własnego sukcesu, bo Lubomirski, mimo że regularny wariat, był jedną z najbardziej znaczących postaci w kraju a fortuna pana z Sosnowicy dopiero była na linii wznoszącej. Poza tym Lubomirscy, widząc, że haniebnie wykorzystano niemoc intelektualną Stanisława, wszczęli proces. Stary Lubomirski sam więc zaczął szukać sposobu, jak by zręcznie wygranej nie przyjąć. Nie było mowy o tym, żeby po prostu dług umorzyć, nie byłoby dla Lubomirskich gorszej zniewagi (nawet ci, co programowo nie spłacali innych długów, karciane uiszczali skwapliwie). Siąść znowu do stolika i przegrać było niepodobna, bo Stanisław Lubomirski grał koszmarnie. Lekarstwem było właśnie małżeństwo Ludwiki z Józefem: Szarogrodczyznę dano pannie młodej w posagu i tak dobra wróciły ona do Lubomirskich. Zupełnie na marginesie dodam, że Józef było podobnie nieudolnym gospodarzem co ojciec i zarząd przejąć musiała Ludwika, która miała znacznie większy zmysł gospodarczy.

cdn. Jak Wyssenhoff przegrał Samoklęski

Zbigniew Smółko

REG

Ignacy Potocki z Radzynia miał opinię intelektualisty, ale i on nie był wolny od karcianej pasji. Takie drobiazgi jak przerżnięcie na jedną kartę całego miasteczka dodawały mu tylko sławy

Często przy braku gotówki kładziono na stół dobra ziemskie. Tak Ignacy Potocki przegrał Michów

Fotwiki, portret najpewniej Kucharskiego

Karty, wsparte błyskotliwą konwersacją i dzbanem wina były znakomitą zabawą towarzyską. Kto nie grał uważany był za dziwaka

Jędrzej Kitowicz, XVIII kronikarz: „Tak zaś chęć do grania w karty nagle i mocno opanowała cały naród, iż ledwo kogo nalazł z pierwszych i ostatnich, którzy by się nimi bawić nie lubili; z panów zaś wielkich i paniczów kto nie znał kart, kto się nie mógł pochwalić, że (...) nie przegrał lub nie wygrał w karty sta jednego i drugiego tysięcy, a miał po temu fortunę, ten był poczytany za grubianina i żmindę"

W co można było przegrać? Najpopularniejszy był faraon - prosty, swoją logiką nieco przypominający ruletkę i łatwo generujący duże obroty. Wymagał jednak dużego stołu i kilku graczy. Szybki i prosty był mariasz (podobny do „tysiąca" albo „66".) W mariasza grano też właśnie w Soplicowie:

„Sędzia z Bernardynem
Grał w mariasza i właśnie z wyświeconym winem
Miał coś ważnego zadać; już Ksiądz ledwie dyszał,
Kiedy Sędzia początek powieści usłyszał
I tak nią był zajęty, że z zadartą głową
I z kartą podniesioną, do bicia gotową,
Siedział cicho i tylko Bernardyna trwożył,
Aż gdy skończono powieść, pamfila położył"

(Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz", księga II)

Wist - jeden z protoplastów brydża, również parami, tyle że bez licytacji i wykładania dziadka. Grało się 52 kartami. Atutem była ostatnia karta w tali, grało się „na lewy" z obowiązkiem dokładania do koloru

eprasa.pl f4a783ec6f

Kazimierz Wydrychiewicz (1805-1869) - lubelska wersja kariery od pucybuta do milionera

Rekin biznesu z Opola Lubelskiego

Złośliwi mówili, że zaczynał jako prosty czeladnik szewski w Częstochowie. Jest to przesada, ale Kazimierz Wydrychiewicz rzeczywiście wszystko zawdzięczał swoim talentom i pracowitości. W połowie XIX wieku na Lubelszczyźnie nie było interesu, który by go przerastał.

Urodził się w 1805 w Sycyminie w Kieleckiem. Nie ma pewności, czy rodzice byli mieszczanami czy mocno zubożałą szlachtą, tak czy siak: na życiowe fory, a nawet specjalne wykształcenie za bardzo młodzieniec liczyć nie mógł. Skończył kilka klas w Kielcach, po czym, za otrzymane od ojca pieniądze wziął w dzierżawę dobra rządowe Boiska, Głodno, Braciejowice. Szybko uczynił z nich wzorzec gospodarności i zaczął zarabiać poważne pieniądze.

Człowiek, który zbudował sam siebie. Kiedy zaczynał musiał pożyczać każdy grosz. Po kilkunastu latach jego włości liczone były w tysiącach hektarów

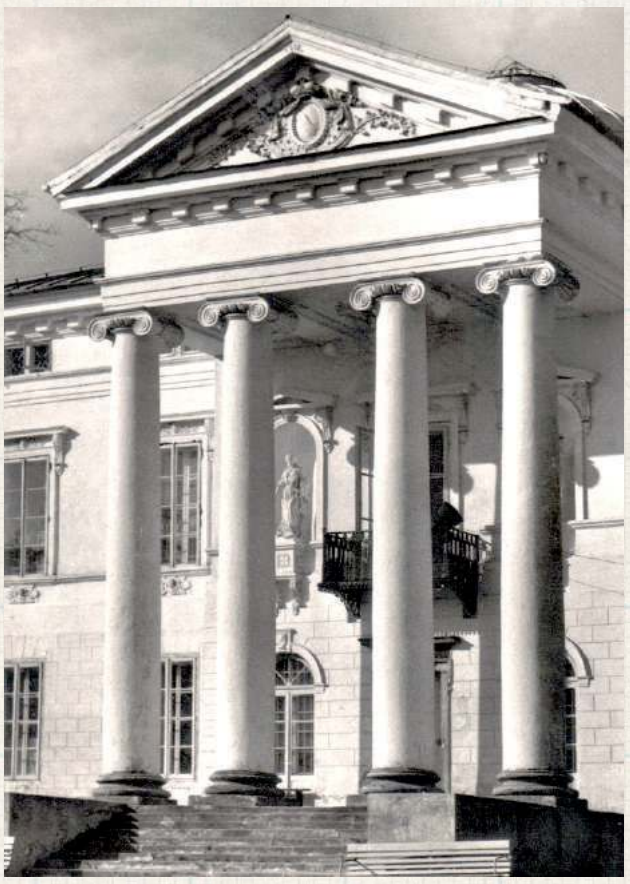

Pałac w Niezdowie Wydrychiewicz kupił od Rozali Rzewuskiej, córki Rozalii i Aleksandra Lubomirskich. Księżna, mimo że większość czasu spędzała w Warszawie i Wiedniu, odbyła kilka sentymentalnych podróży do Opola. Okolicznych, często zubożałych arystokratów, irytowało, że w tak imponującej budowli mieszka zamożny nuworysz

Stać go było na pałace

W 1837 wykupił dobra Radlin (około 2000 hektarów!) Kolejnym etapem było nabycie w 1842 roku Szczekarkowa koło Lubartowa - potężna majętność z 11 wioskami i młynem. W obydwu majątkach gospodarzył osobiście, sam wydawał polecenia nawet w drobnych kwestiach, wiedział skąd się pieniądze biorą, gdzie nikną i że nie ma sum zbyt małych, by uznać je za błahe. A był już w tym momencie człowiekiem niesłychanie zamożnym. Kiedy księżna Rozalia Rzewuska (wdowa po słynnym farysie Wacławie Rzewuskim, córka Rozalii Lubomirskiej Różyczki z Czernobyla zamordowanej na gilotynie przez jakobinów w czasie Rewolucji Francuskiej) wpadła na pomysł wyzbycia się Opola, był on jednym z nielicznych kandydatów do nabycia majątku. W skład posiadłości wchodziły chociażby dwa, wyjątkowej urody i wyjątkowej kosztowności, pałace w Opolu i Niezdowie. Majątek był koszmarnie zadłużony, wszak Rozalię z Lubomirskich stać było na każdy kredyt, zresztą nie poświęcała ona zbyt wiele uwagi takim błahostkom.

Gospodarz na włościach

Jako zamiłowany rolnik, wysoko podniósł kulturę ziemi, wykarczował, osuszył i odmłodnił łąki, oraz zaprowadził znaczną ilość doborowego inwentarza. Stawy oczyszczone zarybił, przekopaniem kilkuwiorstowych kanałów, umiejętnie zużytkował wodę na potrzeby zakładów przemysłowych. Ośmnaście folwarków odbudował prawie z fundamentów z praktycznem uwzględnieniem potrzeb gospodarskich. Zrozumiał jak wielka dźwignię gospodarstwa stanowi przemysł rolniczy, umiejętnie do miejscowości zastosowany; usilnem tez jego staraniem było, przerobić na miejscu wszelkie surowe produkty. Kierowany tą myślą wzniósł młyn na sposób amerykański, zaprowadził olejarnię, wzniósł duże gorzelnie, browar dostarczający wybornego piwa, postawił 3 tartaki, fabrykę terpentyny, a każdy z tych zakładów przemysłowych, wzniesiony pod bacznym okiem właściciela odznaczała się wzorowem urządzeniem, odpowiedniem wymaganiom nauki i postępu - opisuje w początkach XX wieku Gosiewski.

Koniec końców zebrał ponad 20.000 hektarów, sam 1200 włók przestrzeni, sam wybudował drogę bitą między Kazimierzem a Józefowem oraz z prywatnego majątku zaczął wznosić wały wzdłuż Wisły.

Drugim sposobem zarabiania wielkich pieniędzy przez Wydrychiewicza było wykupywanie, nierzadko za bezcen, podupadłych majątków, stawianie ich na nogi i rychłe odsprzedawanie z wielkim zyskiem. Tak uczynił z Łopiennikiem, tak było w Wylągach i kilku innych miejscach.

Po śmierci Kazimierza jego dzieci Niezdów sprzedały Kleniewskim

Konflikt z chłopami

Zachwytów nad Wydrychiewiczem nie podzielał z kolei ks. Adam Słotwiński, pijar z Opola i Chełma (który potem w Łukowie razem z księdzem Brzóską będzie sercem i mózgiem powstańczego spisku), autor zajmującego pamiętnika. Owoż opisuje, jak w 1861 bogacz miał oświadczyć chłopom, że zwalnia ich z pańszczyzny w zamian za czynsz w wysokości rubla rocznie. Spotkało się to początkowo z wielkim entuzjazmem. Po pewnym jednak czasie okazało się, że sąsiedzi, przerażeni skutkiem tej społecznej i gospodarczej rewolucji, wymogli na Wydrychiewiczu zmianę tej decyzji. Awantura rozpętała się kiedy *...jeden z odważniejszych gospodarzy odezwał się do Wydrychiewicza: A przecież JWPan dał godne słowo szlacheckie. Na to odezwanie się Wydrychiewicz rozpasyonowany krzyknął: Milcz i uderzył w twarz owego rezolutnego gospodarza. Chłopi porwali się na Wydrychiewicza, a on się ukrył w podziemiach swego pałacu. Wrzawa, krzyk powstały okropne. Wojsko stojące w Opolu udało się na pomoc do folwarku i rozpędziło wzburzonych włościan. Wielka agitacya powstała w mieście, i wszyscy wzięli stronę chłopów. Wielu piśmiennych upraszało dziedzica, żeby się od tak dobrego i pięknego czynu nie uchylał pisano nawet prośby zbiorowe. Wydrychiewicz te prośby podarł. W trakcie tych zajść, komedyi i awantur nikt zgoła nie wychodził do roboty, choć sianokosy i zbiór rzepaku zmuszał właściciela do natychmiastowego szukania robotników. Gdy więc sprowadził z Galicyi i Szląska ze stu ludzi, chłopi miejscowi 6 spędzili z pola tych przybyszów grożąc im nawet śmiercią, jeśliby stanowczy opór stawiali. Wobec takiego stanu rzeczy, wszyscy z dalekich stron przybyli robotnicy z dóbr opolskich odeszli, a Wydrychiewicz wystraszony temi zaburzeniami z swego pałacu przeniósł się do pułkownika moskiewskiego na pomieszkanie.*

Handlował nawet z ruskim wojskiem

W efekcie Wydrychiewicz musiał uciekać na jakiś czas do Warszawy, chłopi spalili młyn parowy, pobito kilku oficjalistów, wydaje się, że sprawę uładzono dopiero za wstawiennictwem duchowieństwa. Tu jeszcze trzeba zwrócić uwagę na jeden detal: Wydrychiewicz świetnie potrafił ułożyć sobie relacje z Moskalami, w czasie powstania styczniowego jednak umiał skorzystać z wcześniej wyrobionych układów. Kiedy oddziałowi generała Kruka - Heydenreicha po bitwie pod Chruśliną skończyła się amunicja, to właśnie właściciel Opola pojechał do Lublina, gdzie broń i ładunki kupił od... rosyjskiego wojska. Żeby oddalić od siebie podejrzenia, namówił dowództwo powstańcze, aby go chwilowo aresztowało, a nawet wydało wyrok za kolaborację.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Muzułmańskie groby w Łukowie

Cmentarz w Łapiguzie w Łukowie gromadzi prochy żołnierzy m.in. niemieckich, austro-węgierskich i rosyjskich z czasów I wojny światowej. Niemcy posiadali specjalne jednostki odpowiadające za pochówki i upamiętnienie. Co ciekawe, dbali także o poległych żołnierzy wroga. W Łapiguzie zbudowali nawet słup przypominający minaret, na którym wspomnieli, służących w armii carskiej, żołnierzy mahometan. W 1964 obiekt został przekazany do Muzeum Wsi Lubelskiej i spoczywa w tamtejszym magazynie. Źródło: Marzena Gałecka, Cmentarz wojenny w Łukowie Łapiguzie

eprasa.pl f4a783ec6f

Na takie zajęcia nikt nie zgłasza niedyspozycji

Uczniowie z Puław ćwiczyli ze znaną lekkoatletką

To bez dwóch zdań były ciekawe i kreatywne zajęcia z wykorzystaniem nowej technologii, z której na co dzień raczej nie korzystają podczas normalnych lekcji WF-u. W Szkole Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach młodzież uczestniczyła w „Alternatywnej lekcji WF-u" z Moniką Pyrek, lekkoatletką specjalizującą się w skoku o tyczce.

Fot.Dominik Kęsik

Dzięki wykorzystaniu nowych urządzeń uczniowie ze SP nr 11 mieli ogromną frajdę z alternatywnej lekcji WF-u. Podczas zajęć mogli skorzystać m.in. z elektronicznego wiosła czy roweru

Gwiazdy sportu w „Jedenastce"

SP nr 11 to jedna z największych szkół podstawowych w Puławach. Do placówki uczęszcza ponad 800 osób nie tylko z miasta, ale i także z okolic. Z inicjatywy nauczycielki wychowania fizycznego Agaty Kantorskiej szkoła jakiś czas temu wysłała zgłoszenie do „Fundacji Moniki Pyrek" w ramach programu „Kinder+Sport Alternatywne lekcje WF-u". W ten sposób w czwartek 27 października w „Jedenastce" zjawiła się nie tylko sama Pyrek, ale również pochodząca z Lublina Aleksandra Mirosław, która jest obecnie najszybszą osobą na świecie w ściance wspinaczkowej oraz Damian Zieliński - kolarz torowy. Sportowcy wzięli udział w zajęciach dla uczniów kl. 4-8. Projekt ma na celu aktywizację uczestników, wspólne doświadczenie sportu w obecności instruktora i gwiazdy sportu z użyciem interaktywnego symulatora konkretnej dyscypliny.

Ćwiczyli z różnymi urządzeniami Spotkanie ze sportowcami odbyło się w trzech turach w sali gimnastycznej szkoły. Po rozgrzewce dzieci dobrały się w 10-osobowe grupy. Dzięki nowoczesnym urządzeniom młodzież mogła przekonać się, jak wyglądają zajęcia wychowania fizycznego w zupełnie nowej odsłonie. Do wykorzystania była ruchoma ścianka wspinaczkowa czy elektroniczny wioślarz. - Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia - mówiła „Wspólnocie" Sonia Okeli z kl. 4E.- Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać. Mogłem nauczyć się, jak rzucać do kosza czy mocno kopać - dodaje Marcel Suszek z kl. 4C. Na miejscu obecny był prezydent Puław Paweł Maj, który wspólnie z gośćmi i uczniami uczestniczył w rozgrzewce oraz przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier.

- Staramy się robić wszystko, co możemy. Na obowiązkowych zajęciach WF-u nasi nauczyciele prowadzą lekcje na bardzo wysokim poziomie, wykorzystując całą naszą infrastrukturę, czyli m.in. basen, boisko czy salę gimnastyczną. Staramy się również o pozyskiwanie środków na dodatkowe zajęcia z różnych możliwych źródeł pozabudżetowych. Dzięki temu w tym roku udało się nam uruchomić zajęcia z gimnastyki korekcyjnej oraz SKS-u. Na terenie szkoły prowadzone są również zajęcia w ramach programu „Wf z AWF". Jest to program skierowany do uczniów w związku z ich małą aktywnością fizyczną w czasie pandemii. Poza tym są prowadzone zajęcia w ramach OSPR, czyli treningi z piłki ręcznej. Jestem zachwycona sprzętem, który przyjechał do naszej szkoły. Wszyscy instruktorzy byli bardzo mili i sympatyczni. Monika Pyrek to osoba o wielkim sercu, jestem jej wdzięczna, że zdecydowała się przyjechać do naszej szkoły. Uczniowie nie mieliby szans skorzystać z takiego sprzętu, gdyby nie te zajęcia. Rozmawiałam z uczniami, którzy uczestniczyli w tych alternatywnych lekcjach WF-u i usłyszałam od nich, że były to wspaniałe zajęcia. Nie było dziecka, które by było niezadowolone. Najważniejsze jest to, aby dzieci zwiększały swoją aktywność fizyczną - mówi Monika Mocarska, dyrektor SP nr 11.

Fot.Dominik Kęsik

W ramach podziękowań za ciekawą lekcję WF-u uczniowie i nauczyciele przygotowali dyplomy oraz medale dla zaproszonych gości, które zostały wręczone przez dyrektor SP nr 11 Monikę Mocarską oraz przewodniczącą rady miasta Puławy oraz nauczycielką tej szkoły Bożenę Krygier

Zachęca do zdrowego trybu życia

Jak przyznaje Monika Pyrek, uczniowie z SP nr 11 mają dobrą kondycję i z chęcią włączyli się do zabawy. - Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. My również pokazujemy im to, że sport w wydaniu takiej rekreacji jest po prostu dla wszystkich, stąd ten projekt - Kinder Joy of Moving Alternatywne lekcje WF-u, którą łączy zainteresowanie dzieciaków nowościami technologicznymi. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysł na różne urządzenia interaktywne. Przy okazji mają ten wabik, czyli elektronikę, która je pochłania i daje im bodziec obecny w dzisiejszych czasach. My też z tego korzystamy. To jest cel projektu, żeby odciągnąć od biernego korzystania z tych urządzeń i zamienić to na aktywny styl życia. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi. Dzieci obecnie są samotnikami przez różne ograniczenia. One mało czasu spędzają ze sobą. Sport jest tak skonstruowany, że trochę wymaga od ludzi bycia razem tu i teraz - mówi Monika Pyrek. Okazuje się, że dzięki Fundacji lekkoatletki z funduszu stypendialnego skorzystała obecna razem z nią w Jedenastce Aleksandra Mirosław.

- Bardzo się cieszymy, że mogliśmy ją wesprzeć. Jej kariera nabrała rozpędu i mogę za nią trzymać kciuki - dodaje Monika Pyrek, dla której to była pierwsza wizyta w naszym mieście.

Lubelskie korzenie

Dla Moniki Pyrek była to druga wizyta w naszym województwie. Wiele lat temu miała okazję odwiedzić Kazimierz Dolny. Choć lekkoatletka nigdy nie była w Lublinie, to okazuje się, że ze stolicy woj. lubelskiego pochodzi jej dziadek.

- Po wojnie przeprowadził się z rodziną na Dolny Śląsk do Polanicy Zdrój. Za czasów juniorskich nie przyjeżdżałam do województwa lubelskiego. Obecnie Lubelski Ośrodek Akademicki jest bardzo mocny, jeżeli chodzi o lekkoatletykę. Puławy kojarzą mi się z Eweliną Sękowską, lekkoatletką, która za moich czasów trenowała i jeździła ze mną na zawody. Dla mnie to miasto to Ewelina - dodaje Monika Pyrek.

Dominik Kęsik

Monika Pyrek,
polska lekkoatletka, założycielka Fundacji Moniki Pyrek

Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysł na różne urządzenia interaktywne. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi

Sonia Okeli
z kl. 4E

Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia. Moimi ulubionymi dyscyplinami jest kolarstwo oraz jazda konna

Marcel Suszek,
uczeń kl. 4C

Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać. Mogłem nauczyć się jak rzucać do kosza czy mocno kopać. Lekcje były bardzo fajne. Moimi ulubionymi dyscyplinami są piłka nożna oraz bieg sprinterski. Uwielbiam piłkę nożną, gdy miałem trzy lat, to już zacząłem kopać. Lubię ćwiczyć na WF-ie

REG

eprasa.pl f4a783ec6f

Trzy punkty Podlasia w 1500 meczu w historii

Gracze z Białej Podlaskiej wrócili na zwycięskie tory. Po bramkach Arkadiusza Kota oraz Jakuba Mażysza Podlasie ograło 2:1 Lublinianke Lublin.

29 października 2006 roku bialska ekipa zremisowała 0:0 ze Startem Krasnystaw w ramach rozgrywek IV ligi. Wówczas był to mecz numer 1000 w historii najstarszego klubu sportowego Białej Podlaskiej. Okrągły i wyjątkowy jubileusz, ale dość późny czasowo, licząc bowiem kolejno: od meczu nr 1 (7 kwietnia 1957 r.), nie uwzględniając rundy jesiennej w 1995 r. (klub wycofał się z III ligi, a mecze i wyniki anulowano), siedem sezonów pod nazwą AZS-Podlasie (lata 1996-2003), to dopiero spotkanie z 29 października 2006 roku było tysięcznym w ligowych rozgrywkach dla Podlasia. Dane za pośrednictwem Cezarego Hince.

Dokładnie co do dnia, 16 lat później, bialczanie rozegrali spotkanie numer 1500. Wygrali z Lublinianką Lublin. Podopieczni Artura Renkowskiego dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. W 54. minucie bramkę zdobył Arkadiusz Kot. 27-latek trafił do siatki z bliska po zamierzaniu w polu karnym i przytomnym zagraniu Mateusza Chyły. - Uderzyłem lewą nogą z pięciu metrów. Śmieszniejszego gola nie strzeliłem w życiu. Piłka ledwo doleciała za linię bramkową. Najważniejsze, że wpadła - mówi 27-latek, który rozegrał dziewiąty mecz w sezonie i zdobył premierowego gola w bieżących rozgrywkach, a drugiego od momentu przenosin z Orląt Radzyń Podlaski.

Odpowiedział Michał Paluch, który dostał piłkę od Mateusza Majewskiego na piąty metr i po przyjęciu huknął nie do obrony obok Rafała Misztal. Na 12 minut przed końcem Jakub Mażysz zapewnił naszym trzy punkty i czwarte zwycięstwo w sezonie, a zarazem czwarte na wyjazdach. 28-latek będąc na środku bramki uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Briana Galacha. Dla „Adasia" to piąty gol w sezonie. 27-latek zrównał się trafieniami z Marcinem Pigielem i od teraz obaj są najskuteczniejszymi zawodnikami biało-zielonych.

- To było ciężkie spotkanie na słabym boisku, więc było ciężko zauważyć kulturę gry. Kilkukrotnie zawiązywaliśmy akcje w pierwszej połowie, jednak bez większego zagrożenia. Brakowało nam szybkiego doskoku, szybszej reakcji w fazach przejściowych. Na drugą część wyszliśmy z większą energią, intensywnością i nagrodą była szybko zdobyta bramka. Gola po raz kolejny straciliśmy po dłuższej piłce w nasze pole karne i przegraniu głowy z przeciwnikiem. Postawa chłopaków w drugiej połowie była taka, jaką zawsze oczekujemy i jest ona dobrym prognostykiem na końcówkę rundy - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Przy piłce Brian Galach. W środku autor pierwszej bramki Arkadiusz Kot, zaś z lewej Jakub Mażysz, strzelec gola na wagę trzech punktów

LUBLINIANKA LUBLIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:2 (0:0)

Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.
Lublinianka:
Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot, Chyła, Salak, Pigiel, Bahonko, Andrzejuk (67` Piotrowski), Galach (90+1` Kobyliński), Kosieradzki (72` Kurowski), Mażysz.
Żółte kartki: Niegowski, Tymosiak, Futa, Myszka - Piotrowski, Mażysz, Andrzejuk.
Sędziował: Deptuła (Białystok).

„Pasy" na drodze

5 listopada o godz. 16:00 piłkarze Podlasia rozpoczną starcie z Cracovią II Kraków.

Rywale plasują się w czołówce ligi. W sobotę ograli 2:) KSZO Ostrowiec Świętokrzyski po golach Sebastiana Strózika z rzutu karnego i Jakuba Guta. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego w tym sezonie wygrali osiem meczów, trzy zremisowali oraz zanotowali tyle samo porażek. Na wyjeździe notują bilans 3-2-2. Strzelili 12 bramek, a stracili zaledwie 5.

Nasi z pewnością będą chcieli zmazać plamę za ostatni mecz w roli gospodarza. Na obiekcie przy ul. Sidorskiej ekipa Rafała Borysiuka przegrała 0:6 po dwóch golach Michała Wiśniewskiego i trafieniach: Radosława Kanacha, Tomasza Bały, Kacpra Grzebielucha i Michała Stachyry.

Popsuli urodziny kierownikowi

Dzień przed meczem swoje 74 urodziny obchodził kierownik Lublinianki - Waldemar Wójcik. Jego syn Marcin to jeden z członków sławnego kabaretu Ani Mru Mru, który studiował w Białej Podlaskiej na uczelni sportowej, a także był zawodnikiem rezerw AZS-u AWF.

A wakacje w Piszczacu

- To był słaby mecz z obu stron. Nie obfitował w wiele sytuacji. Nasze boisko nie pozwala tworzyć pięknych widowisk. Straciliśmy dwie bramki po stałych fragmentach gry przy biernej postawie obrońców. Mieliśmy swoje okazje, ale świetnie spisywał się Rafał Misztal - mówi Robert Chmura.

Szkoleniowiec Lublinianki przyznaje, że ma spore problemy ze składem. - Musieliśmy zgłosić juniorów, którzy z nami nie trenowali. Mam dziesięciu seniorów, ale musimy jakoś przetrwać. Gratuluję Podlasiu konsekwencji - dodaje opiekun drużyny, który każde wakacje w młodości spędzał u swojej babci w Piszczacu. „Burza" jest wujkiem Piotra Wilawera, czyli byłego napastnika Podlasia, a obecnie trenera przygotowania fizycznego w Chełmiance Chełm.

mp

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2
Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.

Stal - Sokół 3:2
Bramki: Grabarz 35`, Kowalski 65` (k), Duda 90` - Tłuczek 33`, Geniec 90` (k).

Cracovia II - KSZO 2:0
Bramki: Stróżik 10` (k), Gut 61`.

Unia - Podhale 3:0
Bramki: Palonek 23`, Sojda 48`, Dubas 90`.

Chełmianka - Czarni 2:0
Bramki: Knap 10`, Wójcik 14`.

Wieczysta - Avia 1:1
Bramki: Majewski 66` - Mykytyn 49`.

Wisłoka - Korona II 2:1
Bramki: Siedlik 22` (k), 73` (k) - Płocica 50`.

*** Wisła - Orlęta**
*** KS Wiązownica - Łagów**
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	ŁKS Łagów	13	30	21:9
2	Wieczysta Kraków	14	28	30:13
3	Stal Stalowa Wola	14	28	24:16
4	Cracovia II Kraków	14	27	30:15
5	Avia Świdnik	14	26	19:9
6	Orlęta Radzyń	13	23	22:16
7	Korona II Kielce	14	21	21:16
8	Wisłoka Dębica	14	20	21:19
9	KSZO Ostrowiec	14	20	21:19
10	Podlasie	14	18	16:16
11	Sokół Sieniawa	14	17	20:26
12	Chełmianka Chełm	14	16	20:16
13	Podhale Nowy Targ	14	16	15:18
14	Unia Tarnów	14	16	16:36
15	KS Wiązownica	13	12	18:25
16	Lublinianka Lublin	14	10	13:24
17	Wisła Sandomierz	13	9	14:30
18	Czarni Połaniec	14	7	7:24

OSTATNIE KOLEJKI
(05.11): Orlęta - Stal (godz. 13:00), Podlasie - Chełmianka (godz. 14:00), Korona II - Wisła, Avia - Wisłoka, Czarni - Wieczysta, Podhale - Chełmianka, ŁKS Łagów - Unia, KSZO - KS Wiązownica, Sokół - Lublinianka.
(12/13.11): Lublinianka - Orlęta (sob., godz. 13:00), KS Wiązownica (niedz., godz. 13:00), Wisła - Stal, Cracovia II - Sokół, Unia - KSZO, Chełmianka - ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale, Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.
(19.11): Orlęta - Cracovia II (godz. 13:00), Podhale - Unia (godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni - Korona II, Podhale - Wisłoka, ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO - Chełmianka, Sokół - KS Wiązownica, Stal - Lublinianka.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Górnik - Garbarnia 2:1
Motor - Polonia 0:1
Pogoń - Kotwica 0:0
Stomil - Radunia 2:2
Znicz - Hutnik 0:1
Jastrzębie - Olimpia 0:2
*KKS Kalisz - Zagłębie II
*Lech II - Wisła
*Śląsk II - Siarka
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.11., godz. 13:30): GKS Jastrzębie - Wisła, Lech II - Hutnik, Znicz - Siarka, Śląsk II - Radunia, Stomil - Kotwica, Pogoń - Zagłębie II, KKS Kalisz - Polonia, Motor - Garbarnia, Górnik - Olimpia.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gola dedykuję naszym fizjoterapeutom

Gratuluję bramki...
- Tak, jak mówiłem, była to najśmieszniejsza, jak również najdziwniejsza bramka w moim życiu. Uderzyłem nieczysto. Uwierz mi, ale piłka leciała wieczność do siatki. Patrzyłem na nią i błagalnym wzrokiem prosiłem, by wreszcie przekroczyła linię bramkową. Odetchnąłem z wielką ulgą, kiedy sędzia wskazał na środek.

Za chwilę nikt o tym nie będzie pamiętał...
- Dokładnie. Wynik jest najważniejszy. Mało ważne, kto i jak strzelił gola.

Jak ocenisz spotkanie?
- Był to typowy mecz walki. Lublinianka nie grała zawiązujących akcji. My podobnie. Nastawiliśmy się na dłuższą piłkę. Jak mówiłem, teraz to mało ważne. Liczy się to, że zdobyliśmy jedną bramkę więcej od przeciwników.

Arkadiusz Kot (fot. Karolina Hołownia)

I to w takim składzie...
- Dokładnie. Kilku zawodników wyszło na boisko na lekach, bez treningu. Mamy swoje problemy kadrowe. Wiem, że nie tylko my borykamy się z taką sytuacją, więc tym cenniejsze jest zwycięstwo i to na boisku przeciwników.

Twój występ też stał pod znakiem zapytania?
- Oczywiście. Nie wiedziałem, jak będzie spisywało się moje kolano. Zacisnąłem zęby, wziąłem lek i wyszedłem na boisko. Tak naprawdę dopiero na rozgrzewce podjąłem decyzję, że podołam. Udało się.

Co się dzieje z innymi zawodnikami?
- Nie w pełni sił są: Jarek Kosieradzki, Kuba Kobyliński. Do składu wrócił Tomek Andrzejuk, ale zszedł z urazem. Maćka Wojczuka nie było w kadrze na to spotkanie. Za kartki musieli pauzować: Jan Kozłowski i Mateusz Podstolak.

Komu dedykujesz trafienie?
- Naszym fizjoterapeutom. Kacper Weręgowski i Paweł Klimiuk zrobili wielką robotę, bym mógł wyjść na boisko.

Czas na „Pasy"...
- Kiedyś musi przyjść przełamanie na własnym boisku. Zdajemy sobie sprawę, że Cracovia II to silny zespół. Nieprzypadkowo są w czubie tabeli. Grają dobrą piłkę. Mają naprawdę bardzo solidny skład. Zapewne kilku graczy z obecnej kadry zaistnieje w piłce na wyższym poziomie. Wielu ma minuty w Ekstraklasie lub treningi w pierwszym zespole Cracovii pod wodzą Jacka Zielińskiego.

Nowy stadion i kibice czekają na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie w Białej Podlaskiej...
- Mogę zagwarantować, że nie poddamy się. Powalczymy. Możemy mieć mniejsze umiejętności, ale charakteru nam nie zabraknie. To mogę obiecać. Będziemy chcieli zrehabilitować się za porażkę 0:6 z poprzedniego sezonu. Wówczas doznałem kontuzji, która wyłączyła mnie z gry na długie miesiące. Było to na tydzień przed derbami z Orlętami Radzyń Podlaski.

mp

REG

eprasa.pl f4a783ec6f

PIŁKA NOŻNA Dzięki klubowi zawiązało się też kilka małżeństw, choćby Radka i Karoliny Żmuda, którym pozazdrościł Rafał Warda - brat Karoliny i ożenił się z siostrą Radka - Eweliną

Jedną trzecią życia dowodzi ekipą z Huty

Grzegorz Osial w tym roku skończył 45 lat. Ostatnie 15 lat to praca w roli prezesa klubu z Huty Dąbrowej, który istnieje od 1956 roku.

Zaczynał w 2007 roku. - Przez te lata nie było łatwo. Były wzloty i upadki, brak ludzi, funduszów, ale zawsze był potencjał w dzieciach i młodzieży i to się nie zmieniło do dziś. Pamiętam, jak pojechaliśmy z Radkiem Żmudą do Białej Podlaskiej. Kupiliśmy dwa najtańsze komplety strojów, po jednym dla seniorów i juniorów. Większość zawodników pracowała w miejscowej Hucie Szkła i przez kilka lat skład piłki seniorskiej opierał się na nich. Problemy zaczęły się, kiedy część zawodników zaczęła za pracą wyjeżdżać za granicę. W efekcie w 2014 roku problem był już na tyle duży, że seniorzy zaliczyli spadek do Klasy B. Nie miał kto grać - mówi Osial.

45-latek przyznaje, że wówczas postanowił wspólnie z zarządem, że w zespole będą grać tylko juniorami. - Wtedy pojawił się Andrzej Rogowski - właściciel firmy AR-TIG, który z sentymentem wspominał grę Hutnika z lat 80. i 90. Przedstawił ofertę, która okazała się „kroplówką" życia dla klubu. I wcale nie chodziło tylko o fundusze, ale została zbudowana drużyna seniorska w oparciu o zawodników, którzy zaczęli pracować w AR-TIG - dodaje.

Dzisiaj sytuacja wygląda zupełnie inaczej. - Przez te 15 lat udało się dużo zrobić, m.in. własną studnię głębinową i nawodnienie automatyczne, czy długo oczekiwane szatnie i zaplecze sanitarne. Naszym oczkiem w głowie są dzieci i młodzież, drużyny młodzieżowe. Nie wiem, jak można budować klub tylko na drużynie seniorów. Dzisiaj mamy już klub kilkupokoleniowy. Grał dziadek, grał syn, gra wnucze. Przykładem niech będą rodziny: Jakubaszków, Piaseckich, Sudowskich, Łyków - wylicza.

W AR-TIG-u jest szkółka, która posiada Certyfikat PZPN - jeden z nielicznych w województwie. - Nasze dzieci nie płacą żadnych składek za grę w klubie, co jest chyba fenomenem w obecnych czasach. Udaje się to dzięki pozyskiwaniu środków zewnętrznych z różnych źródeł, w tym krajowych i zagranicznych. W tym roku pozyskaliśmy więcej dotacji niż mamy dotacji z urzędu. To oczywiście przekłada się na inne działania, bo klub to nie tylko gra w piłkę i treningi - dodaje.

Piłkarze od ośmiu lat wyjeżdżają na obozy zimowe i letnie. - I to nie tylko dla drużyny seniorskiej. W ubiegłym pod Giewontem trenowały drużyny trampkarzy i orlików. Góry to jedna z naszych rodzinnych pasji, od ponad 20 lat przynajmniej raz w roku z synem Pawłem - oczywiście od najmłodszych lat zawodnika klubu, staramy się pooddychać górskim powietrzem. Ta miłość do gór zaszczepiliśmy już kilku pokoleniom naszych zawodników - mówi.

Rozmawiając z Grześkiem, bo znamy się od lat, popłakałem się ze śmiechu. Dlaczego? Opowiedział o pewnej sytuacji. - To wydarzyło się naprawdę. Niektórzy zakładali kaski narciarski tył na przód, a dziś jeżdżą doskonale na nartach i na stoki zabierają swoje dzieci - dodaje ze łzami w oczach.

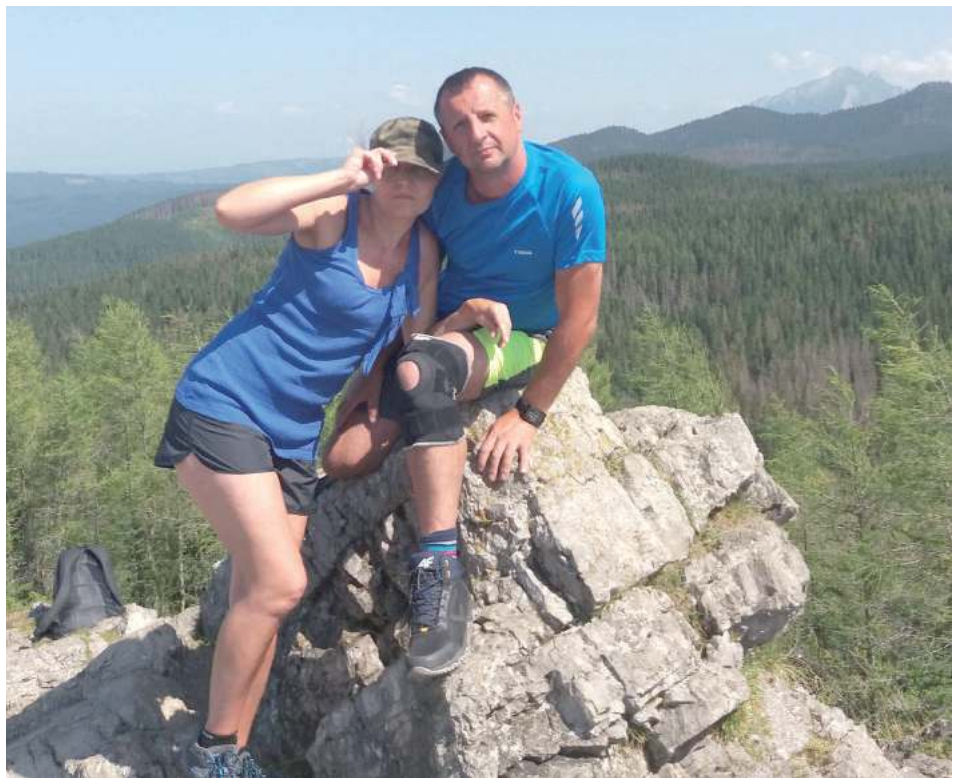

Grzegorz Osial wraz z ukochaną Agnieszką. Tylko we dwoje. Bez akcentów klubowych

Dzięki klubowi zawiązało się też kilka małżeństw, choćby Radka i Karoliny Żmuda, którym pozazdrościł Rafał Warda - brat Karoliny i ożenił się z siostrą Radka - Eweliną

Żona Osiala - Agnieszka musi wytrzymywać sportową miłość swojego męża. - Mówi, że klub to mój drugi dom. Jak przyjeżdżamy z urlopu, pierwsza trawa skoszona jest na boisku, dopiero potem na własnym podwórku. Kiedy wszyscy w domu już śpią, ja po godz. 22:00 siadam do komputera i zaczynam pisać projekty na obóz, nowe stroje, zawody, turnieje, potem oczywiście sprawozdania. Przez te lata udało w klubie stworzyć się rodzinną atmosferę. Spotykamy się nie tylko na boisku czy treningu, ale też na uroczystościach rodzinnych, wigiliach, sylwestrach. Dzięki klubowi zawiązało się też kilka małżeństw, choćby Radka i Karoliny Żmuda, którym pozazdrościł Rafał Warda - brat Karoliny i ożenił się z siostrą Radka - Eweliną. Włączamy się w akcje charytatywne, organizując turnieje - mówi.

W tym roku po raz kolejny powierzono mu kierowanie klubem. - Moje marzenia i oczekiwania? Mieć zdrowie i dobrych ludzi za sobą, a przetrwamy następne 15 lat. I oczywiście, by też w przyszłości wnuk grał oczywiście w Hucie - dodaje.

Komu dziękuje Osial? - Żonie Agnieszce, za cierpliwość w niedzielę i wakacje układane pod klub, Andrzejowi Rogowskiemu za zaufanie, Pawłowi „Smokowi" Pietrzakowi za pewien symbol tych moich 15 lat i Pawłowi Białachowi - sekretarzowi klubu, który jest ze mną od początku - kończy.

mp

IV LIGA gr.I

MECZE 12. KOLEJKI
Świdnicz. - Powiślak 7:1
*Motor II - Stal
*Bug - Orlęta
*Opolanin - Huragan
*Górnik II - Lewart
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	12	31	44:6
2.	Huragan	11	23	23:9
3.	Stal Poniatowa	11	22	28:8
4.	Motor II Lublin	11	19	25:21
5.	Lewart Lubartów	11	17	14:12
6.	Powiślak	12	16	26:25
7.	Górnik II Łęczna	11	12	19:18
8.	Opolanin	11	12	17:28
9.	Orlęta Łuków	11	7	17:39
10	Bug Hanna	11	3	6:53

OSTATNIE KOLEJKI
(05/06,.11): Górnik II - Świdniczanka (sob., godz. 15:30), Lewart - Opolanin (sob., godz. 13:00), Huragan - Bug (sob., godz. 13:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 12:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 13:00).
(11.11.): Świdniczanka 0 Stal (godz. 13:00), Powiślak - Orlęta (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 14:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00).
(19/20.11): Górnik II - Bug (sob., godz. 11:00), Opolanin - Świdniczanka (niedz., godz. 12:00), Lewart - Motor II (sob., godz. 13:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 12:00), Orlęta - Stal (sob., godz. 13:00).

IV LIGA gr. II

MECZE 12. KOLEJKI
Błękitni - Sparta 3:2
*Grom - Start
*Tomasovia - POM Iskra
*Kryształ - Gryf
*Granit - Stal
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	11	26	23:8
2	Stal Kraśnik	11	23	30:10
3	Tomasovia Tom. L.	11	22	30:11
4	Gryf Gmina Zamość	11	22	25:7
5	Granit Bychawa	11	20	12:11
6	Sparta Rejowiec	12	14	17:26
7	Grom Różaniec	11	11	17:30
8	Iskra Piotrowice	11	10	13:22
9	Błękitni Obsza	12	6	10:32
10	Kryształ Werbkowice	11	4	9:29

OSTATNIE KOLEJKI
(05/06.11): Błękitni - Grom, Sparta - Granit, Stal - Kryształ, Gryf - Tomasovia, POM Iskra - Start
(11.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

BIA

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Iza z brązem!

Duże osiągnięcie Izabeli Paszkiewicz podczas Wojskowych Mistrzostwach Świata.

W portugalskiej Beji odbyły się Wojskowe Mistrzostwa Świata w biegach przełajowych na dystansie 8,5 km. Bieg kobiet w rywalizacji indywidualnej zdominowały zawodniczki z Bahrajnu i Kenii, które zajęły wszystkie miejsca w czołowej ósemce. Zwyciężyła Kenijka Yavi Winfred.

Pierwszą zawodniczką z Europy była Francuzka Margaux Sieracki. Najlepsza z Polek - Aleksandra Lisowska dobiegła do mety na 10. pozycji. Kolejne miejsca zajmowały: 15 miejsce - Izabela Paszkiewicz, 16 miejsce - Angelika Mach, 19 miejsce - Aleksandra Brzezińska, 24 miejsce - Olga Ochal, 25 miejsce - Iwona Bernardelli.

Izabela Paszkiewicz wraz z koleżankami wywalczyła brązowe medale w klasyfikacji drużynowej

Klasyfikację drużynową wygrały zawodniczki z Bahrajnu przed Kenijkami, a brązowe medale wywalczyły Polki. - To były bardzo mocne rywalki. Trasa była szybka, a temperatura wynosiła 25 stopni. Cieszymy się z miejsca na podium - mówi Izabela Paszkiewicz, 34-letnia terespolanka.

mp

eprasa.pl f4a783ec6f

ROZMOWA Z Damianem Kaczmarkiem, bramkarzem Gromu Kąkolewnica

Kaczmarek: Czterech, a nawet pięciu zawodników z Gromu traktuję jak część rodziny

W kolejnym sezonie zespół Gromu Kąkolewnica walczy o tytuł mistrza Klasy Okręgowej. Podopieczni Edmunda Koperwasa są na dobrej drodze, by drugi raz z rzędu zostać najlepszą ekipą. Ważną postacią ekipy jest Damian Kaczmarek. 31-latek z Czosnówki od pięciu lat przywdziewa barwy klubu z Kąkolewnicy. Niedzielny mecz z Młodzieżówką Radzyń Podlaski był setnym w zespole Gromu

Damian, kiedy po raz ostatnio opuściłeś mecz Gromu?
- Ostatnie spotkanie w Kąkolewnicy opuściłem w rundzie jesiennej sezonu 2019/2020. Było to spowodowane czerwoną kartką, które otrzymałem w meczu z Borem w Dąbiu.

Możemy teraz ujawnić rąbek tajemnicy. Nie wiedziałem o jubileuszu. Autentycznie. A mecz z Młodzieżówką Radzyń Podlaski to fajny moment w Twojej przygodzie z piłką...
- Dokładnie. Spotkanie zespołem z Radzynia Podlaskiego był moim setnym bojem w barwach Gromu.

Ile razy zachowałeś czyste konto?
- Do starcia z Młodzieżówką 49 meczów kończyłem z faktem, iż nie musiałem ani razu sięgać do siatki.

A ile meczów z rzędu broniłeś swojej „świątyni"?
- 42 spotkania ligowe z kolei. Ostatnie opuściłem 20 czerwca 2020 roku. W Kąkolewnicy graliśmy z Tytanem Wisznice. Triumfowaliśmy 4:1, a bramkę dla gości zdobyła żywa legenda tego klubu Zenon Stawecki.

Artur Boruc w przeszłości zdobył jedną bramkę. A Ty?
- W lidze ani jednej, ale w meczu pucharowym z Agrotexem Milanów już tak. Było to w poprzednim sezonie.

Jesteście liderem Klasy Okręgowej, czyli nic się nie zmieniło od kilku miesięcy...
- I mam nadzieję, że tak pozostanie do 30. kolejki. Zgrana i doświadczona ekipa plus konsekwencja w zamierzonym celu skutkuje, jak widać, punktami. Powrót trenera Edmunda Koperwasa na naszą ławkę był naszym najsilniejszym wzmocnienie. To było to, czego brakowało nam na wiosnę. Trener to my, a my to trener.

Jesteś miłośnikiem statystyk Klasy Okręgowej. Czy je gdzieś publikujesz?
- Statystyki prowadzę na swój własny użytek lub udostępniam je osobom z różnych klubów, które pomagają mi w ich tworzeniu. Nigdzie ich nie publikuję, choć kilka razy padały propozycje współpracy i zrobienie wspólnego projektu na portalu społecznościowym.

Damian, kto jest faworytem do wygrania ligi?
- Myślę, że wszystko rozstrzygnie się w trójkącie: Lutnia Piszczac, ŁKS Łazy oraz Grom Kąkolewnica.

Jeśli Twój Grom zająłby pierwsze miejsce?
- To wygrałby drugi raz z rzędu Klasę Okręgową. Jeśli pytasz o kwestie awansu to najlepiej spytać radę gminy. To ona w przypadku zwycięstwa ponownie będzie decydowała o promocji Gromu do wyższej klasy rozgrywkowej.

Kto według Ciebie chce promocji?
- Z tego co wiem to najmocniej na awansie zależy drużynie Roberta Różańskiego, czyli Victorii Parczew. Trójkąt faworytów raczej nie będzie walczył o awans, ale w przypadku Gromu są chęci ale brak wsparcia ze strony rady gminy hamuje nasze możliwości.

Damian Kaczmarek do tej pory wystąpił w 100 spotkaniach Gromu. Według statystyk średnio w co drugim meczu puścił co najmniej jedną bramkę (fot. Patryk Skowronek)

Która ekipa jest największym zaskoczeniem na plus, a która na minus?
- Na plus zdecydowanie Kujawiak Stanin. Drużyna, która do bólu skutecznie wykorzystuje stałe fragmenty gry. Na minus to raczej Az-Bud Komarówka Podlaska.

Pojawia się u Ciebie słowo „koniec przygody z piłką"?
- Mam 31 lat. Jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa w futbolu, ale wszystko wskazuje na to, że obecny sezon będzie moim ostatnim w barwach Gromu, a może nawet ogólnie na boisku.

Z tego co wiem, pracujesz daleko od domu...
- Dokładnie. Pracuje w branży światłowodowej. Aktualnie przebywam na terenie województwa mazowieckiego. Dojazdy są ciężkie, ale jak tylko się da, dokładnie ustalam plan dnia i sztywno się go trzymam.

Drogę do Kąkolewnicy z Czosnówki znasz perfekcyjnie?
- Oczywiście. Dostałem na tej trasie mnóstwo mandatów za prędkość (śmiech - przyp. red.). Tak poważnie to gram w Gromie pięć lat i siłą rzeczy tę trasę musiałem opanować do perfekcji. Uwielbiam tu przyjeżdżać, trenować, grać i spędzać czas z chłopakami z drużyny. Czterech, a nawet pięciu zawodników z Gromu traktuję jak część rodziny.

mp

Franciszek Szabluk. Prezydent z podwójnym złotem i rekordem Europy!

Znakomity start podczas GPC World Championships w Trnavie uzyskał Franciszek Szabluk.

W zmaganiach w wyciskaniu sztangi (ze sprzętem) 66-latek nie miał sobie równych. Zawodnik z Malowej Góry triumfował w kategorii wiekowej 65-60 lat w grupie do 100 kg. Co więcej, wynik 200 kg pozwolił mu na zwycięstwo w grupie open wśród zawodników masters.

Mało? Rezultat Szabluka jest nowym rekordem Europy, który poprawił o 12,5 kg. - Szedłem po rekord świata, ale zabrakło dosłownie włoska. Miałem nad sobą 225 kg, ale tym razem się nie udało - mówi zawodnik.

Franciszek jest niesamowity. 66-latek pobił rekord Europy!

Sympatyczny Franio jest prezydentem federacji GPC. - No i zdobyłem złoto. Na Słowację przyjechało aż 115 zawodników i zawodniczek z Polski. Wygraliśmy wszystkie klasyfikacje drużynowe. Cieszy mnie moja postawa, bo kilkanaście dni temu w Czechach zaliczyłem „zaledwie" 180 kg - dodaje. 66-latek otrzymał pamiątkowy medal od prezydenta indyjskiej federacji GPC.

Szabluk dziękuje sponsorom: Danielowi i Edwardowi Tomaszukom z firmy Edwood. - Na nich zawsze mogę liczyć. Wspierają mnie w mojej przygodzie z ciężarami. Serdeczne podziękowania - kończy.

mp

BIA

KLASA OKRĘGOWA

MECZE 12. KOLEJKI
Sokół - Bad Boys
LZS Dobryń - ŁKS Łazy
Absolwent - Kujawiak
Victoria - Az-Bud
Grom - Młodzież.
Lutnia - Agrotex
Tytan - Unia K.
Orzeł - Unia Ż.
(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	11	28	41:7
2.	Lutnia Piszczac	11	25	31:19
3.	Victoria Parczew	11	24	31:10
4.	ŁKS Łazy	11	22	37:17
5.	Kujawiak Stanin	10	19	21:9
6.	Sokół Adamów	11	15	16:21
7.	Az-Bud	11	14	24:17
8.	Bad Boys Zastawie	10	13	20:20
9.	Unia Krzywda	11	13	17:31
10	Młodzieżówka	11	13	13:21
11	Absolwent	11	12	20:37
12	Orzeł Czemierniki	11	12	19:27
13	Unia Żabików	10	11	14
14	Tytan Wisznice	11	10	19:37
15	Agrotex Milanów	10	9	11:24
16	LZS Dobryń	11	5	19:36

KLASA A GR. I

MECZE 11. KOLEJKI
Olimpia - Red Sielczyk
Rokitno - Dąb
Niwa - Agrosport
Twierdza - Granica
Rogo - Podlasie II
Krzna - Huragan II
(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała	9	25	51:4
2.	Krzna Rzeczyca	10	20	29:11
3.	Red Sielczyk	10	18	29:19
4.	Niwa Łomazy	9	16	26:17
5.	Huragan II	10	16	25:29
6.	Olimpia Jabłoń	9	15	18:10
7.	Rogo Rogoźnica	9	13	16:7
8.	Agrosport Leśna	10	11	12:22
9.	Dąb Dębowa Kłoda	9	10	12:23
10	Twierdza Kobylany	8	6	9:15
11	GLKS Rokitno	9	4	16:51
12	Granica Terespol	10	2	5:40

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli rundę jesienną.

KLASA A GR. II

MECZE 11. KOLEJKI
Orkan - Wóldom
Orlęta II R. - Dwernicki
Orlęta II Ł. - Bór
Olimpia - Bizon
Polesie - AR-TIG
Start - Armaty
(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	10	28	63:10
2.	Orlęta II Radzyń P.	10	27	56:14
3.	Polesie Serokomla	10	20	33:13
4.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	17	37:15
5.	AR-TIG	10	16	31:30
6.	Orlęta II Łuków	10	16	31:18
7.	Armaty Stoczek Ł.	9	14	19:21
8.	Orkan Wojcieszków	10	12	15:21
9.	Olimpia Okrzeja	10	9	14:23
10	Bizon Jeleniec	10	7	20:24
11	Start Gózd	10	6	16:33
12	Wóldom Wólka D.	9	0	1:114

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną.

KLASA B

MECZE 9. KOLEJKI
Wenus - Bystrzyca
Tur - Unia II
Grężovia - Az-Bud II
Orzeł II - Orlęta
Agrotex II - pauza
(mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Plt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	7	21	40:14
2.	Orzeł II Czemierniki	5	15	20:4
3.	Wenus Oszczepalin	6	15	17:13
4.	Bystrzyca Borki	7	10	21:17
5.	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
6.	Tur Turze Rogi	6	7	8:17
7.	Grężovia Grężówka	7	6	19:18
8.	Az-Bud II	7	5	9:16
9.	Unia II Żabików	7	0	10:33

Piłkarze Klasy B zakończyli rundę jesienną.

eprasa.pl f4a783ec6f

Papieskie granie w piłkę w Kąkolewnicy

Uczniowie rywalizowali zgodnie z papieskim mottem: „Sport ujawnia bowiem nie tylko możliwości fizyczne człowieka, ale i zdolności intelektualne i duchowe. Ma nie tylko siłę fizyczną i wydolność mięśni, ale ma także duszę i dlatego musi w pełni okazywać swe oblicze"

A co się na trybunach działo!!!

Po raz osiemnasty w Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy kolejną rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża świętowano rozgrywając turniej piłkarski. Dobrze pamiętają, że Jan Paweł II był kibicem a nawet sam kiedyś grywał na bramce...

W Kąkolewnicy dobrze pamiętają, że Jan Paweł II był kibicem, a nawet sam kiedyś grywał na bramce... Zaczęło się od wystąpień pani dyrektor, księdza katechety oraz odśpiewania „Barki", ale potem już piłka poszła w ruch. Rywalizowały wszystkie klasy. Dla mniejszych nauczyciele przygotowali rozmaite formy wyścigów i ćwiczeń podnoszących i sprawdzających umiejętności piłkarskie, starsi rozgrywali pełne emocje mecze. Zwycięzcą turnieju została klasa VIIa, która zdobyła też najwięcej bramek w całym turnieju. Nagrodą był okazały puchar. Turniej przygotowali i przeprowadzili nauczyciele wychowania fizycznego Krzysztof Brygoła, Cezary Michaluk i Jacek Karwowski.

Zbigniew Smółko

Kąkolewnica z pingpongiem!

Nie tylko piłką nożną sportowa Kąkolewnica stoi. 24 października 2022 roku dzieci z klas 0-III mogły dowiedzieć się więcej o tenisie stołowym. Specjalną lekcję wychowania fizycznego poprowadził Dariusz Wierzchowski, trener UKTS Alfa Radzyń Podlaski. W całkiem nieodległej przeszłości drużyna ta grała w polskiej najwyższej klasie rozgrywkowej a na mecze przychodziły tłumy radzyniaków. Wszyscy uczestnicy otrzymali słodkie upominki oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez PZTS w ramach programu „Spotkaj się z Mistrzem w swojej szkole". Zajęcia zorganizowali nauczyciele wychowania fizycznego: Krzysztof Brygoła, Cezary Michaluk i Jacek Karwowski

Matrix najlepszy pod siatką

W niedzielę, 23 października, sześć drużyn rywalizowało w Czemiernikach w Turnieju w w Piłkę Siatkową. Grano w trzyzespołowych grupach, a następnie półfinał i finał. Zawody przebiegały w miłej i sportowej atmosferze. Najlepsze drużyny otrzymały z rąk animatora sportu Sebastiana Sznury pamiątkowe medale. Pierwsze miejsce wywalczył zespół Matrix, drugie zdobyła drużyna Misiaczki, a trzecie zajął skład Zawada Team. Kolejne miejsca w turnieju zajmowały drużyny Dream Team, Łysi, Championy

Kuba Skrzypczak zagra w Mistrzostwach Polski!

Jakub Skrzypczak zawodnik Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego w czasie rozgrywanych w Zamościu eliminacji strefy Lubelsko-Podlaskiej wywalczył w turnieju chłopców do lat 9 czwartą lokatę i awansował do przyszłorocznych Mistrzostw Polski Juniorów. Bardzo dobrze zagrał drugi reprezentant RTS - Bartosz Walaszek, który w grupie chłopców do lat 13 zdobył 7. lokatę

Orlęta zorganizowały kurs pierwszej pomocy

Najlepiej wydane pieniądze

Dzięki zorganizowanemu przez Orlęta kursowi zawsze na stadionie będzie ktoś, kto będzie potrafił pospieszyć z pierwszą pomocą

Żaden mecz nie może odbyć się bez opiekuna medycznego. Dla klubów to w skali roku potężny wydatek. Orlęta zorganizowały kurs, zaprosiły wszystkie kluby z całego powiatu. Koszty pokrył Powiat Radzyński

Sędzia nie rozpocznie meczu nawet najmniejszych piłkarzyków, jeśli nie będzie na stadionie osoby, która potrafi udzielić pomocy przedmedycznej: ocenić, czy uraz jest poważny, czy zawodnik może kontynuować grę, w razie czego podjąć pierwsze czynności ratujące zdrowie i życie i zaopiekować się potrzebującym do czasu przybycia zawodowych medyków. Za każdym razem więc trzeba wynająć osobę, która będzie sprawowała opiekę medyczną. W sobotnie albo niedzielne przedpołudnie to czasem duży problem.

- Znaleźliśmy odpowiedniego wykładowcę, praktyka ratownictwa i medycyny sportowej. Zaprosiliśmy wszystkie lokalne kluby, żeby zgłosiły kilku ludzi do przeszkolenia, niemal wszyscy skorzystali z tej oferty. Przeważnie są to trenerzy grup młodzieżowych albo ludzie na tyle blisko związani z klubami że i tak są na każdym meczu. Koszt przedsięwzięcia to 3000 złotych, które wyłożył Powiat Radzyński. Posiadając własnych opiekunów kluby zaoszczędzą sumę wielokrotnie większą - informuje prezes Orląt Krzysztof Grochowski.

Zbigniew Smółko

RAD

Piłkarski terminarz

III Liga
sobota godz. 13
Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola
klasa okręgowa
niedziela godz. 13
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Lutnia Piszczac
Sokół Adamów - Unia Żabików
Az Bud Komarówka Podlaska - Grom Kąkolewnica
Unia Krzywda - Orzeł Czemierniki
ŁKS Łazy - Absolwent Domaszewnica
Klasa B
niedziela godz. 11
Orzeł II Czemierniki - Tur Turze Rogi

eprasa.pl f4a783ec6f

Ich pożegnaliśmy w minionym roku

Z okazji uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego przypominamy osoby, które przez ostatni rok (od listopada 2021) przyszło nam żegnać na łamach Wspólnoty.

LISTOPAD 2021

Renata Mitura 31 lat
zm. 2 listopada, Borki
Marianna Ochnio 73 lata
zm. 4 listopada, Siedlanów
Bogdan Paskudzki 59 lat
zm. 5 listopada, Gąsiory
Wacław Fręchowicz 83 lata
zm. 6 listopada, Radzyń
Henryk Tkaczyk 81 lat
zm. 6 listopada, Kock
Jan Musiatowicz 87 lat
zm. 6 listopada, Radzyń
Aniela Furman 96 lat
zm. 7 listopada, Radcze
Jarosław Tarkowski 47 lat
zm. 7 listopada, Radzyń
Jan Koza 49 lat
zm. 8 listopada, Ulan
Krystyna Krakowska 76 lat
zm. 9 listopada, Czemierniki
Grażyna Wagner 60 lat
zm. 9 listopada, Radzyń
Agnieszka Piekarska 94 lata
zm. 9 listopada, Radzyń
Irena Palica 78 lat
zm. 9 listopada, Ulan
Stefania Mackiewicz 98 lat
zm. 10 listopada, Komarówka Podl.
Jan Badziak 64 lata
zm. 11 listopada, Radzyń
Monika Goławska 45 lat
zm. 11 listopada, Radzyń
Danuta Sączuk 72 lata
zm. 12 listopada, Komarówka Podl.
Józef Dawidek 73 lata
zm. 13 listopada, Radzyń
Piotr Lis 43 lata
zm. 13 listopada, Wola Osowińska
Zofia Sokołowska 64 lata
zm. 14 listopada, Radzyń
Czesław Głąb 87 lat
zm. 14 listopada, Radzyń
Stanisława Mitruczuk 67 lat
zm. 15 listopada, Komarówka Podl.
Saturnina Milewska 81 lat
zm. 17 listopada, Ulan
Aleksandra Jaroszewska 66 lat
zm. 17 listopada, Komarówka Podl.
Zdzisław Ratajczyk 69 lat
zm. 17 listopada, Radzyń
Hubert Mirończuk 46 lat
zm. 18 listopada, Komarówka Podl.
Marcin Zając 44 lata
zm. 19 listopada, Radzyń
Helena Mikitiuk 77 lat
zm. 19 listopada, Radzyń
Genowefa Kulesza 80 lat
zm. 19 listopada, Komarówka Podl.
Leokadia Całuch 90 lat
zm. 19 listopada, Kock
Franciszka Bondaruk 78 lat
zm. 20 listopada, Turów
Barbara Frączek 78 lat
zm. 20 listopada, Radzyń

Fot.Jakub Hapka

Joanna Góral

Nauczycielka. Wybitny pedagog. Pracowała w przedszkolu Kacperek i Zespole Szkół w Borkach. Jej zaangażowanie, sympatyczny i przyjazny stosunek do najmłodszych doceniali wszyscy. Cały jej świat to dzieci. Ich problemy były jej problemami, a ich sukcesy - jej sukcesami. Nigdy nie przeszła obojętnie obok żadnego podopiecznego, nie obraziła nikogo nieprzemyślanym słowem. Wspaniała koleżanka i ceniony pedagog.

Jadwiga Komoń 90 lat
zm. 20 listopada, Turów
Teresa Domańska 69 lat
zm. 20 listopada, Radzyń
Józef Harasimiuk 91 lat
zm. 21 listopada, Komarówka Podl.
Sławomir Czopek 3 lata
zm. 24 listopada, Radzyń
Helena Górna 95 lat
zm. 24 listopada, Borki
Ewa Lis 66 lat
zm. 25 listopada, Wola Osowińska
Stanisław Kryjak 71 lat
zm. 26 listopada, Radzyń
Tadeusz Jeruzalski 76 lat
zm. 27 listopada, Sobole
Urszula Kierych 53 lata
zm. 27 listopada, Radzyń
Marianna Kisiel 84 lata
zm. 28 listopada, Siedlanów
Krystyna Lis 84 lata
zm. 28 listopada, Borki
Tadeusz Kublicki 76 lat
zm. 28 listopada, Kąkolewnica

GRUDZIEŃ 2021

Janina Garbala 95 lat
zm. 1 grudnia, Suchowola
Aleksander Ryszkowski 79 lat
zm. 1 grudnia, Tchórzew
Joanna Góral 37 lat
zm. 2 grudnia, Radzyń
Wanda Błaszczyk 82 lata
zm. 2 grudnia, Radzyń
Maria Hryńczuk 85 lat
zm. 2 grudnia, Przegaliny Duże
Zofia Kuzko 61 lat
zm. 3 grudnia, Komarówka Podl.
Teresa Myka 79 lat
zm. 3 grudnia, Radzyń
Marianna Bobruk 79 lat
zm. 4 grudnia, Komarówka Podl.
Zygmunt Kaczmarczyk 82 lata
zm. 5 grudnia, Radzyń
Czesław Kaczmarczyk 82 lata
zm. 5 grudnia, Radzyń

Fot.mm

Barbara Szczepaniuk

Emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu Podlaskim. Ceniona nauczycielka, koleżanka i wychowawczyni wielu pokoleń uczniów. Od 1991 r. aż do końca pracy zawodowej kierowniczka świetlicy.
- Barbara Szczepaniuk z rodu Stokowska. Jaka była? Szpilki, gustowny płaszcz, modna fryzura i... torba z zakupami. Na zewnątrz ikona stylu, elegancji, dobrego gustu i niezwykłej urody. Wzór wytwornej damy, z niezwykłym poczuciem taktu (...). Kobieca, wrażliwa, pełna wdzięku, miłująca piękne kwiaty. Wewnątrz pełna ciepła, poczucia humoru, prawdziwej miłości, oddania (...) Kochała także zupełnie obcych, pogardzanych i odrzuconych ludzi ze społecznych nizin. W jej domu zawsze czekała dla nich kanapka i ciepła herbata.- wspomina Jarosław Matuszewski, zięć.

Marek Zieliński 46 lat
zm. 6 grudnia, Radzyń
Tadeusz Kowalik 73 lata
zm. 6 grudnia, Radzyń
Janina Walczyna 81 lat
zm. 6 grudnia, Radzyń
Anna Mazurek 41 lat
zm. 7 grudnia, Radzyń
Magda Wawrzynkiewicz 35 lat
zm. 7 grudnia, Płudy
Czesława Mitruczuk 87 lat
zm. 8 grudnia, Komarówka Podl.
Ewa Gawlik 62 lata
zm. 10 grudnia, Radzyń
Aniela Pękała 78 lat
zm. 11 grudnia, Radzyń
Genowefa Nurzyńska 84 lata
zm. 11 grudnia, Czemierniki
Jadwiga Zgrajka 83 lata
zm. 12 grudnia, Radzyń
Elżbieta Szczygłowska 67 lat
zm. 12 grudnia, Radzyń
Stanisław Osak 99 lat
zm. 12 grudnia, Branica Radzyńska
Andrzej Rolla 42 lata
zm. 12 grudnia, Paszki Małe
Tadeusz Lewkowicz 61 lat
zm. 14 grudnia, Przegaliny Duże
Krystyna Skrzeczkowska 77 lat
zm. 14 grudnia, Paskudy
Alicja Gmur 64 lata
zm. 15 grudnia, Kąkolewnica
Henryk Kulik 73 lata
zm. 16 grudnia, Radzyń

Fot.Jakub Hapka

Konstanty Gurtat

Przez 26 lat pracował w parafii Świętej Trójcy jako organista. Urodził się 11 października 1938 r. w Radzyniu Podlaskim. W piątej klasie szkoły podstawowej zaczął się uczyć muzyki i grania na instrumentach u pana Antoniego Olejasza, organisty pracującego w parafii.
Po ukończeniu szkoły podstawowej kształcił się w Salezjańskiej Szkole Organistowskiej w Przemyślu, którą ukończył, otrzymując dyplom kwalifikowanego organisty.
Rozpoczął pracę w Oddziale Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Radzyniu na stanowisku kapelmistrza orkiestry dętej i kierownika dwóch chórów. Po ukończeniu służby wojskowej w 1960 r. został organistą w parafii Podwyższenia Świętego Krzyża w Łaskarzewie. Pracował tam prawie 20 lat, prowadząc chór mieszany i scholę młodzieżową.
Od 15 września 1979 roku do jesieni 2005 r. pracował na stanowisku organisty w radzyńskiej parafii. Prowadził bardzo aktywnie czterogłosowy chór mieszany „Echo", założył scholę dziecięcą.

Zofia Książek 94 lata
zm. 20 grudnia, Radzyń
Helena Fijałek 83 lata
zm. 22 grudnia, Ulan
Stanisław Marciński 71 lat
zm. 23 grudnia, Radzyń
Bernadetta Gajownik 82 lata
zm. 24 grudnia, Wola Osowińska
Janina Mazur 92 lata
zm. 24 grudnia, Ulan
Tadeusz Masłowski 88 lat
zm. 24 grudnia, Wohyń
Maria Rosińska 88 lat
zm. 25 grudnia, Siedlanów
Piotr Paszkowski 96 lat
zm. 26 grudnia, Radzyń
Stanisław Niewęgłowski 67 lat
zm. 28 grudnia, Radzyń
Konstanty Gurtat 83 lata
zm. 28 grudnia, Radzyń
Janina Grodek 89 lat
zm. 29 grudnia, Wohyń
Stanisław Frączek 74 lata
zm. 29 grudnia, Radzyń
Tadeusz Mazur 83 lata
zm. 31 grudnia, Wola Osowińska

Fot.Jakub Hapka

ks. Henryk Prządka

Wieloletni proboszcz parafii Komarówka i dziekan dekanatu komarowskiego. Od 2017 roku jako emeryt zamieszkał w Radzyniu i tu wspierał duszpastersko parafię MBNP.
Zapamiętany jako gorliwy spowiednik, kapłan zaangażowany w posługę, ale także doskonały organizator i gospodarz. Podczas jego probostwa kościół został przemalowany, odnowione zostały ołtarze, ambona, organy, ławki czy obrazy. Została wyłożona kostka, zagospodarowano plac przed kościołem. Angażował się w życie społeczne parafii i gminy. Interesował się tym, co się dzieje w przedszkolach, szkołach. Współpracował ze strażami pożarnymi. Z jego inicjatywy w Komarówce stanął krzyż, który z założenia miał być widoczny w całej miejscowości. Pasjonował się sportem i czynnie grał w siatkówkę. Kiedy zdrowie nie pozwalało mu grać, jeździł na rowerze, słynne stały się te jego przejażdżki po miejscowości. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Komarówce Podlaskiej, zgodnie z jego życzeniem.

STYCZEŃ 2022

Henryka Wysokińska 93 lata
zm. 2 stycznia, Gąsiory
Danuta Karwowska 70 lat
zm. 3 stycznia, Radzyń
Danuta Dmowska 70 lat
zm. 5 stycznia, Ulan
Janina Perechowska 90 lat
zm. 5 stycznia, Radzyń
Jadwiga Strzyżewska 79 lat
zm. 6 stycznia, Radzyń
Jan Wincenty Kot 73 lata
zm. 6 stycznia, Kąkolewnica
Bolesław Makaruk 90 lat
zm. 6 stycznia, Radzyń
Marianna Pińkus 91 lat
zm. 8 stycznia, Kąkolewnica
Jan Pontus 72 lata
zm. 8 stycznia, Radzyń
Marianna Jakimiuk 79 lat
zm. 8 stycznia, Komarówka Podl.
Krystyna Konarska 88 lat
zm. 8 stycznia, Komarówka Podl
Jadwiga Piłat 82 lata
zm. 9 stycznia, Wola Osowińska

RAD

eprasa.pl f4a783ec6f

Odeszli od nas w

MARIAN NICZYPORUK
25 lutego 2022 r. zmarł Marian Niczyporuk, pierwszy naczelnik gminy Krzywda, który pełnił tę funkcję, począwszy od powstania gminy w 1973 r. aż do roku 1989. Był człowiekiem skromnym, któremu sprawy mieszkańców „leżały na sercu". Organizował pracę urzędu gminy w trudnych latach, na początku jego funkcjonowania i kolejnych zmian administracyjnych. Był inicjatorem powstania wielu budynków użyteczności publicznej funkcjonujących z powodzeniem do dziś, jak nowa strażnica OSP w Krzywdzie.

ELŻBIETA OPALIŃSKA
Przepracowała w szkole ponad 35 lat jako nauczyciel języka rosyjskiego, bibliotekarz, wychowawca, pracowała w świetlicy szkolnej i była druhną ZHP. Pracowała w szkołach w Woli Okrzejskiej, w komendzie Hufca ZHP w Łukowie, w SP nr 2 w Łukowie od 1967 r. do emerytury w 1997 r., a potem jeszcze do grudnia 2001. Pani Elżbieta zmarła 25 marca 2022 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 29 marca w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie. Zmarła została pochowana na cmentarzu św. Rocha w Łukowie.

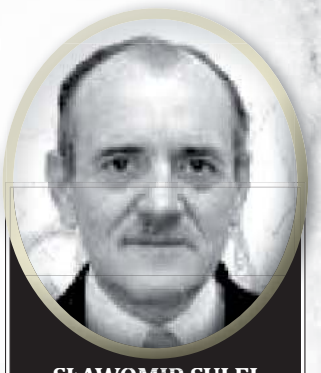

SŁAWOMIR SULEJ
Przez wiele lat był sołtysem wsi Suleje. Urodził się 1 sierpnia 1962 r. Zmarł 18 marca 2022 r. po chorobie i operacji. Zmarły razem z żoną prowadził Gospodarstwo Agroturystyczne „Nad Krzną u Kropki" w Sulejach w gminie Łuków. Hodował tam m.in. pawie, bażanty oraz konie do jazdy konnej. Był pasjonatem jeździectwa, od wielu lat należał do Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji im. 1 Pułku Strzelców Konnych.

KS. ROMUALD PAWLUCZUK
Ks. kanonik Romuald Pawluczuk był proboszczem parafii Niepokalanego Serca NMP w Wilczyskach. Urodził się 25 października 1957 r. w Pratulinie. Zmarł 24 marca 2022 r. po długiej i ciężkiej chorobie. Święcenia kapłańskie przyjął 8 czerwca 1985 r. Był wikariuszem parafii w Radoryżu Kościelnym, proboszczem w Witorożu, Starym Bazanowie, a w 2007 r. objął parafię w Wilczyskach, gdzie, pełniąc obowiązki duszpasterskie, pozostał do końca życia.

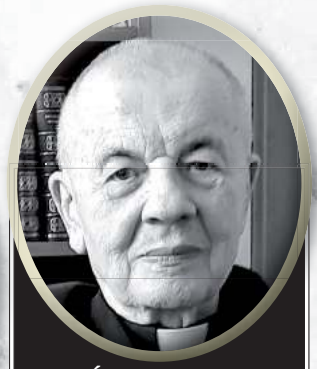

KS. JÓZEF HUSZALUK
5 maja 2022 r. w wieku 87 lat zmarł ks. prałat Józef Huszaluk, kapłan związany z sześcioma parafiami: wikariusz w Suchożebrach, proboszcz w Witorożu, Białej Podlaskiej, Trzebieszowie i Stoczku Łukowskim. Święcenia kapłańskie przyjął w Katedrze Siedleckiej 17 stycznia 1960 r. z rąk Ks. Bpa Ignacego Świrskiego. Podczas pełnienia urzędu proboszcza w Trzebieszowie wybudował kościoły: w Brzozowicy Dużej i Szaniawach Matysach, kaplicę w Leszczance i plebanię w Trzebieszowie. Był orędownikiem kultu Biskupa Szelążka.

Wanda Próchniewicz 93 lata
zm. 14 stycznia, Ulan

Eugenia Pożarowszczyk 90 lat
zm. 16 stycznia, Szaniawy

Stanisława Strzelec 87 lat
zm. 18 stycznia, Zofibór

Bernarda Jezierska 71 lat
zm. 18 stycznia, Brzozowica

Wacław Chachaj 96 lat
zm. 19 stycznia, Łuków

Feliks Wysokiński 77 lat
zm. 20 stycznia, Łuków

Tadeusz Peryt 66 lat
zm. 20 stycznia, Łuków

Jerzy Pytlik 63 lata
zm. 22 stycznia, Zofibór

Jan Wacław Lach 93 lata
zm. 22 stycznia, Łuków

Jan Świderski 67 lat
zm. 23 stycznia, Łuków

Teresa Wysokińska 78 lat
zm. 24 stycznia, Zembry

Elżbieta Kokoszkiewicz 96 lat
zm. 24 stycznia, Trzebieszów

Zofia Chruściel 77 lat
zm. 25 stycznia, Łuków

Stanisław Budziak 76 lat
zm. 26 stycznia, Łuków

Leszek Domański 61 lat
zm. 26 stycznia, Łuków

LUTY 2022

Natalia Buczek 96 lat
zm. 2 lutego, Łuków

Marian Śmietanka 43 lata
zm. 3 lutego, Łuków

Feliks Kurowski 85 lat
zm. 4 lutego, Szaniawy - Poniaty

Wiesław Grzywacz 73 lata
zm. 4 lutego, Łuków

Krystyna Majek 63 lata
zm. 4 lutego, Stanin

Krystyna Dołęga 78 lat
zm. 4 lutego, Łuków

Maria Piasecka 75 lat
zm. 5 lutego, Łuków

Krystyna Kicińska 81 lat
zm. 6 lutego, Łuków

Regina Turska 92 lata
zm. 6 lutego, Łuków

Janusz Kowalik 64 lata
zm. 9 lutego, Jedlanka

Stanisława Olszewska 86 lat
zm. 10 lutego, Łuków

Janina Sawczuk 72 lata
zm. 11 lutego, Wola Osowińska

Stanisława Antonowicz 93 lata
zm. 11 lutego, Trzebieszów

Zygmunt Kociel 63 lata
zm. 13 lutego, Przytoczno

Ewa Janiak 61 lat
zm. 15 lutego, Łuków

Stanisław Sawicki 80 lat
zm. 15 lutego, Szaniawy - Matysy

Marianna Oskroba 85 lat
zm. 16 lutego, Szczałb

Marianna Soja 93 lata
zm. 16 lutego, Łuków

Janina Grochowska 79 lat
zm. 17 lutego, Łuków

Kazimierz Budner 83 lata
zm. 18 lutego, Jedlanka

Krystyna Lasecka 85 lat
zm. 18 lutego, Zarzecz Łukowski

Jan Gdula 76 lat
zm. 19 lutego, Stanin

Radosław Rendzio 30 lat
zm. 19 lutego, Tuchowicz

Janina Dudzińska 92 lata
zm. 19 lutego, Zofibór

Krzysztof Kulpa 59 lat
zm. 20 lutego, Łuków

Ryszard Mazur 70 lat
zm. 21 lutego, Łuków

Halina Kardas 91 lat
zm. 25 lutego, Łuków

Kazimierz Rusiński 68 lat
zm. 25 lutego, Trzebieszów

Zenobia Lewandowska 84 lata
zm. 27 lutego, Jedlanka

MARZEC 2022

Mieczysław Romańczyk 88 lat
zm. 2 marca, Dąbie

Jerzy Gontarz 63 lata
zm. 5 marca, Łuków

Janina Trochim 93 lata
zm. 6 marca, Łuków

Kazimierz Kamecki 73 lata
zm. 6 marca, Krynka

Marian Szczygielski 65 lat
zm. 9 marca, Łuków

Jerzy Gromada 70 lat
zm. 10 marca, Tuchowicz

Feliksa Matejek 94 lata
zm. 10 marca, Brzozowica

Barbara Wodyk 77 lat
zm. 12 marca, Łuków

Krzysztof Majewski 87 lat
zm. 18 marca, Stanin

Sławomir Sulej 60 lat
zm. 18 marca, Łuków

Antoni Kargol 89 lat
zm. 20 marca, Łuków

Zygmunt Stolarczyk 95 lat
zm. 21 marca, Jeleniec

Stanisław Wysocki 89 lat
zm. 23 marca, Łuków

KWIECIEŃ 2022

Franciszek Michałowski 75 lat
zm. 1 kwietnia, Łuków

Andrzej Saczuk 68 lat
zm. 2 kwietnia, Zarzec Łukowski

Janina Pawlik 88 lat
zm. 3 kwietnia, Jeleniec

Kazimierz Domański 88 lat
zm. 4 kwietnia, Łuków

Adam Bijata 63 lata
zm. 6 kwietnia, Ulan

Grażyna Gadzała 47 lat
zm. 7 kwietnia, Tuchowicz

Marzena Zdunek 49 lat
zm. 8 kwietnia, Tuchowicz

Helena Borkowska 99 lat
zm. 14 kwietnia, Łuków

Izabela Kępa 88 lat
zm. 14 kwietnia, Łuków

Janina Młynarczyk 91 lat
zm. 18 kwietnia, Łuków

Irena Plichta 67 lat
zm. 18 kwietnia, Łuków

Barbara Nurzyńska 63 lata
zm. 19 kwietnia, Łuków

Krystyna Lindowska 92 lata
zm. 19 kwietnia, Łuków

Regina Kamecka 88 lat
zm. 19 kwietnia, Łuków

Zenon Domański 59 lat
zm. 20 kwietnia, Dąbie

Apolonia Sulej 84 lata
zm. 21 kwietnia, Łuków

Sławomir Topolewski 56 lat
zm. 26 kwietnia, Łuków

Wiesława Krasuska 73 lata
zm. 27 kwietnia, Łuków

MAJ 2022

Irena Sulej 91 lat
zm. 21 maja, Łuków

Maria Matejek 87 lat
zm. 21 maja, Brzozowica

Danuta Jagielska 81 lat
zm. 22 maja, Łuków

Krzysztof Prus 61 lat
zm. 22 maja, Łuków

Jadwiga Izdebska 76 lat
zm. 23 maja, Łuków

Danuta Czeczko 84 lata
zm. 24 maja, Łuków

Marek Celiński 63 lata
zm. 25 maja, Szaniawy - Poniaty

Danuta Kozłowska 76 lat
zm. 27 maja, Zarzec Łukowski

Kazimierz Kamecki 65 lat
zm. 29 maja, Łuków

Michał Siurek 26 lat
zm. 30 maja, Łuków

LUK

eprasa.pl f4a783ec6f

minionym roku

CZERWIEC 2022

Sylwester Skwarek 81 lat
zm. 3 czerwca, Łuków

Przemysław Kowalewski 40 lat
zm. 4 czerwca, Łuków

Henryk Izdebski 75 lat
zm. 7 czerwca, Łuków

Stanisław Okniński 87 lat
zm. 7 czerwca, Łuków

Jadwiga Jezierska 74 lata
zm. 8 czerwca, Brzozowica

Grażyna Sajnok 63 lata
zm. 8 czerwca, Warszawa

Weronika Celińska - Spodar 94 lata
zm. 10 czerwca, Celiny

Stanisław Przeździak 67 lat
zm. 11 czerwca, Łuków

Maria Anna Kuc 75 lat
zm. 13 czerwca, Łuków

Janina Mikołajczyk 86 lat
zm. 14 czerwca, Łuków

Genowefa Kachniarz 96 lat
zm. 16 czerwca, Jedlanka

Stanisława Zabielska 90 lat
zm. 16 czerwca, Łuków

Witold Golba, 71 lat
zm. 18 czerwca, Łuków

Witold Wiąckiewicz, 77 lat
zm. 20 czerwca, Tuchowicz

Euzebiusz Szczygielski 84 lata
zm. 28 czerwca, Trzebieszów

Henryk Hryciuk 87 lat
zm. 28 czerwca, Łuków

Janina Świder 94 lata
zm. 29 czerwca, Tuchowicz

LIPIEC 2022

Witold Gliwka 66 lat
zm. 8 lipca, Łuków

Roman Stasiak 84 lata
zm. 10 lipca, Kock

Tadeusz Bogdański 71 lat
zm. 10 lipca, Łuków

Marcin Chadaj 29 lat
zm. 11 lipca, Przytoczno

Jadwiga Tchórzewska 90 lat
zm. 12 lipca, Łuków

Teresa Głowacka, 71 lat
zm. 15 lipca, Łuków

Jadwiga Dziedzic, 79 lat
zm. 15 lipca, Łuków

Eulalia Makosz, 73 lata
zm. 18 lipca, Łuków

Janina Osiak, 77 lat
zm. 19 lipca, Łuków

Anna Celej, 89 lat
zm. 19 lipca, Dąbie

Aleksander Mościcki, 82 lata
zm. 19 lipca, Łuków

Piotr Kowalczyk, 71 lat
zm. 20 lipca, Łuków

Zofia Rubacha, 81 lat
zm. 22 lipca, Łuków

Andrzej Tumiłowicz, 61 lat
zm. 23 lipca, Łuków

Jerzy Nurzyński 72 lata
zm. 29 lipca, Zofibór

Stanisława Majek 83 lata
zm. 31 lipca, Okrzeja

Ryszard Rogalski 80 lat
zm. 31 lipca, Łuków

Waldemar Tyrcz 70 lat
zm. 31 lipca, Łuków

SIERPIEŃ 2022

Janina Fornal, 93 lata
zm. 5 sierpnia, Łuków

Jan Lato, 81 lat
zm. 7 sierpnia, Łuków

Krzysztof Markowski, 73 lata
zm. 10 sierpnia, Łuków

Barbara Adamczyk 72 lata
zm. 10 sierpnia, Łuków

Teresa Sowa 71 lat
zm. 13 sierpnia, Stanin

Andrzej Pieniak 47 lat
zm. 13 sierpnia, Łuków

Zbigniew Jarosiński 59 lat
zm. 15 sierpnia, Łuków

Krzysztof Próchniewicz 73 lata
zm. 15 sierpnia, Łuków

Krzysztof Celej 62 lata
zm. 15 sierpnia, Jedlanka

Anna Matacz 64 lata
zm. 16 sierpnia, Łuków

Jacek Grochowski 46 lat
zm. 19 sierpnia, Zofibór

Robert Osior 46 lat
zm. 19 sierpnia, Trzebieszów

Zbigniew Kozakowski 57 lat
zm. 19 sierpnia, Stanin

Bogdan Kazimierski 76 lat
zm. 21 sierpnia, Łuków

Hieronima Kowalczyk 93 lata
zm. 25 sierpnia, Tuchowicz

Janusz Cichosz 55 lat
zm. 25 sierpnia, Łuków

Czesława Końka 71 lat
zm. 26 sierpnia, Łuków

Albin Kos 83 lata
zm. 28 sierpnia, Łuków

Alina Borkowska 62 lata
zm. 29 sierpnia, Łuków

Urszula Tchorzewska 84 lata
zm. 29 sierpnia, Łuków

Teresa Orzeł 87 lat
zm. 30 sierpnia, Łuków

WRZESIEŃ 2022

Roman Szczygielski 77 lat
zm.9 września, Łuków

Helena Stępniewska 88 lat
zm. 10 września, Gręzówka

Zygmunt Strzelec 90 lat
zm. 14 września, Jedlanka

Eugenia Goławska 90 lat
zm. 14 września, Stanin

Irena Kot 70 lat
zm. 19 września, Trzebieszów

Grażyna Dzido 71 lat
zm. 19 września, Łuków

Zofia Celińska - Spodar 65 lat
zm. 19 września, Łuków

Jadwiga Olko 91 lat
zm. 21 września, Warszawa

Stanisław Szczygielski 65 lat
zm. 21 września, Tuchowicz

Sławomir Sałek 63 lata
zm. 21 września, Łuków

Hanna Zalewska 63 lata
zm. 23 września, Łuków

Adam Posiadała 42 lata
zm. 25 września, Łuków

Wanda Madoń 89 lat
zm. 30 września, Okrzeja

PAŹDZIERNIK 2022

Zofia Próchniewicz 86 lat
zm. 2 października, Łuków

Andrzej Oleszczuk 64 lata
zm. 2 października, Łuków

Wacław Kopeć 89 lat
zm. 3 października, Zarzec Łukowski

Henryk Więckowski 79 lat
zm. 4 października, Dąbie

Andrzej Szczuchniak 71 lat
zm. 5 października, Zofibór

Mieczysław Rozwadowski 81 lat
zm. 6 października, Łuków

Wiesława Michalik 79 lat
zm. 7 października, Łuków

Zofia Radzikowska 84 lata
zm. 15 października, Łuków

Antoni Mućka 83 lata
zm. 18 października, Tuchowicz

Edward Wyszomirski 81 lat
zm. 19 października, Łuków

Monika Kania 46 lat
zm. 20 października, Łuków

ROMAN OPALIŃSKI
Zmarł 13 maja w wieku 82 lat. Uczył w łukowskiej Szkole Podstawowej nr 1, w I LO im. Kościuszki, w Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia. - Wspaniały człowiek i nauczyciel, dusza towarzystwa, gawędziarz, jakich się nie spotyka - tak go zapamiętano. Śp. Roman Opaliński spoczął na cmentarzu parafialnym Św. Rocha w Łukowie obok żony Elżbiety, nauczycielki j. rosyjskiego w SP nr 2 w Łukowie i działaczki harcerskiej, która zmarła 25 marca 2022 r.

JAN WRZOSEK
Długoletni radny Miasta Łuków: III, IV, V i VI kadencji w latach 1998-2014 zmarł w sobotę 22 października w wieku 89 lat. Uroczystości pogrzebowe śp. Jana Wrzoska odbyły się 26 października o godz. 11.00 Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Następnie były radny został pochowany na cmentarzu parafialnym św. Rocha w Łukowie.

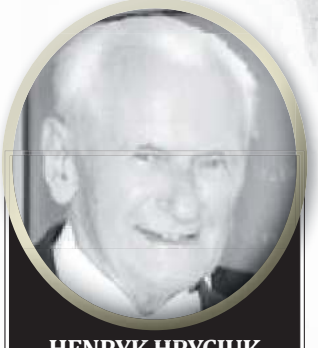

HENRYK HRYCIUK
Emerytowany nauczyciel muzyki, były wicedyrektor Liceum „Kościuszki" w Łukowie i były dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Łukowie zmarł 28 czerwca 2022 r. Miał 87 lat. Był oddanym całym sercem nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń młodzieży - kulturalny, ciepły, życzliwy, sprawiedliwy, z dużym poczuciem humoru.

BOGDAN KAZIMIERSKI
Odszedł 21 sierpnia 2022 r. Miał 76 lat. W 2003 r. został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Łukowie. Pełnił tę funkcję aż do przejścia na emeryturę w 2011 r. Wcześniej był także dyrektorem Banku Spółdzielczego w Staninie. Był naprawdę dobrym człowiekiem, nigdy nie przeszedł obok nikogo, kogo znał obojętnie, zawsze zamienił słowo, pożartował – wspominali go współpracownicy.

BARBARA KRÓL
Wieloletnia nauczycielka i wychowawczyni Publicznej Szkoły Podstawowej im. St. Grafika w Zagoździu, w gminie Stanin, odeszła 5 maja 2022 r. w wieku 59 lat. Dała się poznać jako osoba wyjątkowo sumienna i obowiązkowa. Wielokrotnie nagradzana nagrodą dyrektora. Była bardzo lubiana przez współpracowników za pogodne usposobienie, życzliwość wobec wszystkich, za przychylność i koleżeństwo.

KRZYSZTOF FORNAL
Radny Rady Powiatu Łukowskiego, pracownik Urzędu Miasta, Urzędu Gminy w Łukowie, działacz społeczny i strażak zmarł we wtorek 18 października w wieku 37 lat. Działał przez wiele lat w Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi Żdżary „Żdżarzanie" oraz w Ochotniczej Straży Pożarnej KSRG Dąbie, której był prezesem. Ostatnie pożegnanie śp. Krzysztofa Fornala odbyło się w piątek 21 października w kościele w Dąbiu i na tamtejszym cmentarzu.

eprasa.pl f4a783ec6f

Zdobyli wiedzę o chorobach zakaźnych

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W Zespole Oświatowym w Stoczku Łukowskim we wrześniu została przeprowadzona kampania uświadamiająca uczniom, rodzicom i nauczycielom o potrzebie zadbania o zdrowie własne i najbliższych oraz kształtowanie nawyków niezbędnych do jego ochrony.

O profilaktyce chorób zakaźnych opowiedziała szkolna pielęgniarka podczas prelekcji dla uczniów klas 0-III i IV-VIII. Dla rodziców przed wejściem do szkoły urządzono stoisko profilaktyczne z ulotkami informacyjnymi o chorobach zakaźnych, takich jak: grypa, krztusiec, WZW, poliomyelitis, odra, COVID-19. Dyżury przy stoisku pełniły uczennice z klas VI, VII i VIII

W klasach 0-III wychowawcy przeprowadzili pogadanki na zajęciach z edukacji społecznej i przyrodniczej, natomiast w klasach IV-VIII na godzinie wychowawczej uczniowie obejrzeli film edukacyjny. Uczniowie w swoich klasach przygotowali gazetki tematyczne i plakaty profilaktyczne. Nauczycielka biologii przeprowadziła lekcje o chorobach zakaźnych w kl. VII.

Nad realizacją kampanii „Tydzień dla profilaktyki chorób zakaźnych" czuwała pedagog szkoły Danuta Żebrowska.

I N F O R M A C J A P R A S O W A

GMINNY KONKURS RECYTATORSKI W GMINIE STANIN

25 października 2022 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Staninie odbył się Konkurs Recytatorski pt. „W kręgu poezji romantycznej"
Udział w nim wzięło 30 uczniów szkół podstawowych z Gminy Stanin, a kunszt recytatorski oceniało Jury w składzie: **Pan Sławomir Żyłka** – Przewodniczący oraz **Pani Zofia Mateńko** i **Pan Sebastian Ignaciuk** – Członkowie Komisji.
Nadrzędnym celem przeprowadzenia Konkursu była popularyzacja poezji romantyzmu wśród uczniów, rozwijanie zdolności recytatorskich, zainteresowanie poezją, prezentacja umiejętności uczniów i uczenie rywalizacji w przyjaznej atmosferze.

Laureatami konkursu w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali:

Kategoria wiekowa: IV-VI
I miejsce : **Emilia Świętochowska**, ZS w Staninie
II miejsce: **Bartosz Kopeć** , PSP im. St. Grafika w Zagoździu
III miejsce: **Aleksander Redzik**, PSP im. St. Grafika w Zagoździu

Kategoria wiekowa: VII-VIII
I miejsce: **Jakub Wołoszka**, PSP im. St. Grafika w Zagoździu
II miejsce: **Alicja Szcześniak**, PSP im. St. Grafika w Zagoździu
III miejsce: **Aleksandra Bogusz**, PSP w Zastawiu

Wszystkim Uczestnikom Konkursu gratulujemy pięknych wystąpień oraz życzymy kontynuowania przygody z poezją !

JUBILEUSZ POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO W GMINIE STANIN

Piętnaście par małżeńskich z terenu Gminy Stanin obchodziło Jubileusz Pożycia Małżeńskiego. Z tej okazji 20 października 2022 r. w Centrum Społeczno-Kulturalnym w Staninie odbyło się uroczyste spotkanie Jubilatów poprzedzone Mszą św. w Kościele pw. Świętej Trójcy w Staninie.

Uroczystość poprowadziła Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego - **Pani Anna Mućka**, zaś uroczystego aktu dekoracji dokonał Wójt Gminy Stanin – **Pan Krzysztof Kazana**.

Włodarz pod adresem dostojnych Jubilatów skierował słowa uznania i podziękowania za godne i długie pożycie małżeńskie oraz za piękny przykład dla młodego pokolenia.

Podczas uroczystości, wręczone zostały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w dowód społecznego uznania dla trwałości małżeństw z terenu Gminy Stanin.

Oprócz medali Jubilaci otrzymali legitymacje, pamiątkowe listy gratulacyjne, kwiaty i okolicznościowe upominki.

Spotkanie uświetnił i podkreślił jego wyjątkowy charakter - Zespół Ludowy „Jarzębina Czerwona" ze Stanina.

Złoci Jubilaci, czyli 50. rocznicę ślubu obchodzili Państwo:

Zofia i Stanisław Czubek
Elżbieta i Marian Garbacik
Barbara i Stanisław Goławscy
Halina i Stanisław Goławscy
Hanna i Jan Goławscy
Kazimiera i Stanisław Gryczka
Marianna i Mieczysław Goławscy
Barbara i Roman Kania
Teresa i Edmund Kopeć
Anna i Henryk Mateńko
Halina i Stanisław Łukasik
Barbara i Ryszard Mućka
Zofia i Ryszard Rosłoń
Henryka i Kazimierz Tymosz

Kamienni Jubilaci, czyli 70. letnim stażem, mogą poszczycić się Państwo
Alina i Władysław Kania

Wszystkim Jubilatom gratulujemy tak długoletniego pożycia małżeńskiego oraz życzymy kolejnych lat życia w dobrym zdrowiu.

LUK

eprasa.pl f4a783ec6f